Nr 261. Kraków, 16 Listopada — Piątek. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczt. w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych się nie zwraca.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, także wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę przyjmuje również p. S. A. Krzyżanowski, handel N... wakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petitowym) za pierwszym razem po 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od wiersza drobnym pismem po 30 cent. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 35 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przez przekazy pocztowe. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 15 listopada.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski pisze:

„Rada nadzorcza Banku krajowego zbierze się dnia 16 b. m.

„Towarzystwo imienia Kaczkowskiego odbyło d. 5 b. m. pod przewodnictwem X. kan. Pawlikowa posiedzenie, na którem uchwalono wydać broszurę o wyborach do Sejmu i Rady państwa. Sprawę tę przydzielono komisyi redakcyjnej.

„Wiadomo czytelnikom, że p. Jan Naumowicz wystósował do Ojca św. apelacyę od wyroku trybunału duchownego, w której apostazyę swoją usprawiedliwia wrzekomem krzywdzeniem obrządku unickiego w Galicyi. *Słowo* zapewnia, że wskutek apelacyi pana Naumowicza przybędzie do Lwowa delegat papiezki gr. kat. obrządku, w celu zbadania stosunków kościoła unickiego. Delegat ten stanie w pałacu u św. Jura.“

Różnice zachodzące między uchwałami obu delegacyj wyrównane zostały na wspólnej naradzie komisyi delegacyi austryackiej z komisyą delegacyi węgierskiej. Ostatnia przyjęła propozycye pierwszej, co umożliwiło zamknięcie obrad delegacyj wspólnych. Bliższe szczegóły tego zamknięcia podał nam już telegram wczorajszy.

Zdaje się, że układy z Filippowiczem nie doprowadziły do pożądanego celu. Wynalezienie osoby, którаby Węgrów i Kroatów zadowolnić mogła, będzie bardzo trudnem.

W ministerstwie pruskiem, układają już mowę, którą imieniem cesarza ma wiceprezes gabinetu otworzyć sejm pruski. Jednem z pierwszych przedłożeń rządowych będą wnioski o zamienienie kilku kolei żelaznych prywatnych na rządowe.

Wobec podróży Następcy tronu niemieckiego do Hiszpanii, wycieczka p. Giersa zeszła prawie na drugi plan polityki i przechodzi niepostrzeżenie. W każdym razie jest ona symptomem pokojowym ze strony Rosyi. *Nat. Ztg* twierdzi, że p. Giers złożył w Berlinie w imieniu Cara gorące oświadczenie przyjaźni i pokojowych zamiarów. Podróż swoją obrócił na Berlin wskutek wyraźnego rozkazu Cesarza Aleksandra.

Znany deputowany do parlamentu niemieckiego, socyalista Vollmar, rozesłał okólnik, w którym twierdzi, że za ministerstwa Puttkamera odbywa się systematycznie wydawanie przestępców politycznych w ręce władz rosyjskich. Na poparcie swego twierdzenia przytacza p. Vollmar liczne wypadki, w których przestępcy polityczni, po odpokutowaniu kary w więzieniach pruskich, zostali odstawieni do granicy rosyjskiej.

Z Londynu donoszą, że znany niemiecki pastor, Stöcker, antisemita, prosił lord-majora o pozwolenie wykładu w sali Mansionhouse i pierwotnie takowe otrzymał. Następnie jednak lord-major Londynu cofnął pozwolenie, motywując od mowę następnie: „Kiedym dawał pozwolenie na odczyt Stöckerowi, sądziłem, że odczyt ten będzie w związku z uroczystością Lutra, która miała się odbyć pod protektoratem lorda Shaftesbury. Dowiaduję się jednak, że mowca jest przewódzcą antisemitów w Niemczech. Te okoliczności zniewalają mnie do cofnięcia pozwolenia sali na wykład, ponieważ p. Stöcker jest człowiekiem, któremuby żaden lord major nie pozwolił na odczyt w Mansionhouse. Żydzi Londynu należą do najbardziej poważanych obywateli i żaden lord-major nie może tolerować takich podżegań religijnych, a ja tem bardziej, ponieważ byłem zawsze przeciwnikiem wichrzeń religijnych“.

W politycznych sferach francuskich uważają za możebne, że w Londynie przyjdzie do skutku porozumienie między Francyą a Chinami.

Połączenie się we Włoszech dyssydentów ma być faktem dokonanym, choć transformiści (partya rządowa), pragnąca połączenia prawicy z lewicą, utrzymują, iż to jest niemożebnem. Program połączonej opozycyi zawiera trzy punkta: w kwestyach zagranicznych trzymać się dotychczasowej polityki, w kwestyach wewnętrznych rozwinięcie siły obrony krajowej, stósownie do liczby ludności, i reforma systemu kolejowego na podstawie zupełnego zarządu prywatnego. Drugi punkt jest programem jen. Mezzacapa i wymaga znacznego podwyższenia budżetu wojskowego. Crispi mimo przeciwnych zapewnień, zajął bardzo umiarkowane stanowisko. Przed ostatniem zgromadzeniem dyssydentów nastąpiła między Cairolim, a Zanardellim i Baccarinim wymiana zdań względem trójprzymierza. Charakterystyczną cechą dla politycznej barwy nowego stronnictwa jest okoliczność, iż kilku członków tej partyi rozsiewa pogłoski, jakoby Zanardelli i Baccarini zapewnić mieli Cairolego, że Depretis zaprzeczył na posiedzeniu rady ministrów egzystencyi umów obowiązujących z Austryą i Niemcami.

Gabinet bułgarski uwzględniając, jak donosi *Polit. Corr.*, przedstawienia gabinetu serbskiego, postanowił, że wszyscy zbiegli powstańcy serbscy, którzy w obecnych rozruchach znaczniejszy brali udział, mają być wydaleni z pogranicza serbsko-bułgarskiego. Odstawiono już jeden oddział zbiegów do Szumli, gdzie ich prowizorycznie internowano.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 13 listopada.

Delegacya przedlitawska załatwiła się na dzisiejszem posiedzeniu z całym budżetem wojskowym i z kredytem okupacyjnym, przyjąwszy takowe bez zmiany podług wniosków wydziału. Na tem kończy się praca delegacyi austryackiej i pozostają tylko jeszcze do załatwienia różnice między uchwałami Delegacyi węgierskiej i austryackiej. Wyrównanie tych różnic łatwo da się przeprowadzić, bo najpierw takowe w ogóle nie są wielkie, a powtóre panuje ta zasada, że w takich przypadkach, mniejsza sumą przyjętą zostaje. Na większe trudności napotka umieszczenie w budżecie sumy 400,000 złr., przeznaczonych na nowy krzyżujący okręt torpedowy. Jeżeli, o czem zresztą nie wątpimy, i ta trudność załatwioną zostanie, w takim razie zostałaby pojutrze sesya delegacyj zamkniętą. Budżet wojskowy przyjęty został dzisiaj, bez żadnych debatów, co dotąd, jeżeli nas pamięć nie myli, nigdy nie bywało od czasu, jak delegacye istnieją. Delegowany Dr Sturm, który wystąpił z uwagami na sesyi wydziałowej, nie powtórzył takowych na sesyi plenarnej delegacyi; dyskusya zaś, jaka się wywiązała w sprawie tak zwanego kredytu okupacyjnego, między delegowanym dziekanem Pflügl a ministrem finansów Kallayem co do stanowiska katolików w Bośnii i Hercegowinie, była jedynem zajściem, przez które przerwanym został spokojny przebieg obrad sesyi tegorocznej. Widocznie był p. Pflügl źle poinformowanym co do kwestyi, którą poruszył, a oświadczenie dane przez p. Kallaya w tej sprawie, wywołało ogólne zadowolenie; wszystkie zaś pisma wiedeńskie, wszelkich odcieni i bezwzględnie na partyą, jaką reprezentują, oddają jednogłośnie pochwały rządowi, który w zajętych prowincyach wszystkie stowarzyszenia religijne i wszystkich dostojników tych stowarzyszeń równem prawem traktuje. Nawet *Vaterland* oświadcza swe zadowolenie z powodu wywodów ministra finansów, dodając, że zaprzeczyć się nie da, jż zadanie rządu austryackiego w Bośnii i Hercegowinie, mianowicie pod względem konfesyjnym, nader jest trudnem i nie da się porównać ze stosunkami w żadnym innym kraju.

Polit. Corr. ogłasza list ze Lwowa, który dzisiaj powtórzonym jest niemal we wszystkich tutejszych dziennikach. List ten brzmi, jak następuje: „Przed niedawnym czasem umieściło jedno z pism wiedeńskich pod tytułem „Przekupny sąd“ artykuł, odnoszący się do procesu korupcyjnego, przeprowadzonego we Lwowie; artykuł ten wywołał w całym kraju przykre wrażenie. — Jak wiadomo, w procesie tym aż nadto było wiele momentów, mogących skompromitować urzędnika z prokuratoryi na Bukowinie. Nikomu przez myśl nie przejdzie, wziąść w obronę tego urzędnika, przeciwko któremu wszystko przemawia. Czy i o ile jest winnym, to okaże śledztwo. — Fakt taki sam przez się nader jest pożałowania godny; tem bardziej się jednak dziwić wypada, że z tej przyczyny sądownictwo całego kraju koronnego ściąga na siebie podejrzenie. Jak dalece pismo powyższe dało się w błąd wprowadzić, dowodzi najlepiej ta okoliczność, że podług tegoż bar. Schenk, obecny prezydent sądu we Lwowie, który znany jest ze swojej sprawiedliwości i sumienności i uważanym być może za ozdobę sądownictwa austryackiego, również miał być w sprawę tę zawikłany. Pismo to odwołało wprawdzie samo przez się w większej części osnowę w mowie będącego artykułu, jednak to, co z niego się ostało, wystarcza, aby w podejrzenie wprowadzić całe sądownictwo na Bukowinie i w Galicyi. W pomienionych krajach spotykają się niestety między ludnością elementa, stojące na niskim moralnym stopniu cywilizacyi, mające jednak potrzebny instynkt, aby obrócić na swą korzyść podobne oczernienia urzędników sądownictwa. Co się tyczy sądownictwa na Bukowinie, to wystarczy, jeżeli przypomnimy sobie wszystkich tych dawnych sumiennych sędziów tego kraju, którzy dzisiaj są członkami najwyższego sądu, jeneralnej prokuratoryi i parlamentu, a przekonamy się, że mogą się zdarzyć między urzędnikami przypadki korupcyi, lecz, że to są wyjątki. Sądownictwo austryackie zawsze stało po nad zarzutem przekupstwa, a wszędzie tam, gdzie wyjątkowo przypadek taki odkryto, natychmiast postąpiono z największą surowością i bezwzględnością przeciwko winnemu. Zaczepiać honor nieskazitelnych sędziów, jest-to lekkomyślność, która osłabić tylko może u ludu zaufanie jego w sprawiedliwość.“

Wincenty Łodzia Rogaliński.

Ziemia nam się usuwa zpod nóg — we dworach szlacheckich zasiadają nowonabywcy, jeśli nie narodowością, jak w Wielkopolsce, to wiarą i obyczajem obcy ludowi i dawnym tradycyom — a najbardziej charakterystyczne typy starej szlachty, stworzone do konia, korda i pługa, — wymierają w miastach, gdzie ich mnogie klęski, spadające bez przerwy na ten stan i na ten kraj, na ostatnie zagnały lata.

Dziś w Tarnowie grono towarzyszów podobnej niedoli otoczy trumnę starca, szlachcica, jakby powiedziano we Francyi *de vieille roche*, nietylko pochodzeniem i nazwiskiem, ale odwagą i siłą charakteru, nieskazitelną prawością, podniosłym umysłem, wygórowanem poczuciem honoru, nieugiętością przekonań.

Starożytny ród Łodzia Rogalińskich, — liczący mnogo senatorów — przed półtora wiekiem rozdzielił się na dwie gałęzie, — z których jedna z Wielkopolski przeniosła się do ziemi krakowskiej — i tu spokrewniła się z rodzinami Ujejskich, Dębickich, Starzeńskich i Jabłońskich. — Dziad Wincentego wraz z swym szwagrem starostą Ujejskim ze Świerczkowa, przystąpił do generalicyi konfederacyi Barskiej: — Rogaliński podjął organizacyę oddziałów w Sandomirskiem, na co znacznie podszarpnął własną fortunę. Z Ujejskim należał on do wyprawy Choizego na Kraków i jeden z pierwszych dostał się podziemnem przejściem na Wawel.

Wincenty jeszcze nie skończył studyów, kiedy wybuchło powstanie listopadowe. Wraz z dwoma braćmi Janem i Henrykiem, spieszy do Warszawy. Jan poległ pod Grochowem. Henryk został majorem, bo miał do tego kwalifikacye, służąc poprzednio w wojsku austryackiem. Wincenty poszedł z korpusem Dembińskiego na Litwę i służył jako prosty ułan, idąc w jednej trójce z krewnym swym Ludwikiem Dębickim z Zakrzowa i sąsiadem Janem Jędrzejowiczem z Zaczernia.

Niestety, kampanii nie skończył, bo skutkiem zbyt gorącej krwi przyszło do zwady między szeregowcem Rogalińskim a dzielnym oficerem Bojanowiczem — w pojedynku Bojanowicz przestrzelił trzy palce u ręki swemu adwersarzowi, i przez to wytrącił mu broń na resztę kampanii.

Wrodzona krewkość i kult honoru zbyt wygórowany, nieraz jeszcze stanie się powodem podobnych zajść i spraw za młodu, ale gdy z wiekiem temperament się uśmierzył — Rogaliński zostaje powagą w sprawach honorowych, a gdy chodzi o drugich, nie o siebie, jest zawsze rozjemczym — a wielu jego interwencyi zawdzięcza obronę od napaści i oczyszczenie od niesłusznych zarzutów,

W Galicyi rozpoczyna się epoka hulaszczego życia. — Rogaliński choć bardzo sympatyczny i wesoły towarzysz, kart i polowania nie lubił, — ale lubił książki — miał bystrość i żywość umysłu, która w braku systematycznej naukowej podstawy, dała mu jednak szerokie wykształcenie, zwłaszcza w dziedzinie historyi. Przed rokiem 1846 zebrał on bogaty księgozbiór i nie mało cennych rękopisów. Przestawał też chętnie z uczonymi — a w jego domu przebywali po kilka miesięcy August Bielowski, Seweryn Goszczyński, Lucyan Siemieński, Wincenty Pol, żyjący jeszcze Ludwik Nabielak.

Bielowski z rękopisu przechowanego w zbiorze Rogalińskiego wydaje Pamiętniki Jemiołowskiego i inne dokumenta do epoki Sasów. Kiedy w kraju całym spiskują — Rogaliński wrodzonym instynktem politycznym, zdrowym sądem, który go zawsze odznaczał, zwłaszcza zaś silnem poczuciem konserwatyzmu narodowego i szlacheckiego, odpycha nowe doktryny, do żadnych nie wstępuje związków, z wielką odwagą i stanowczością stacza spory z konspiratorami przybyłymi z zagranicy.

Rolnictwo zajmuje go wielce — i należy do najlepszych agronomów w kraju; owczarnia jego słynie, piękne wznoszą się budynki, nie waha się czynić nakładów i prób postępowego gospodarstwa. Mniej jednak dobrze zarządza finansami — zwłaszcza, że jego energia i rzutkość skłania go do częstych zmian. Sprzedaje dziedziczne Koszyce i kupuje Podgrodzie; doprowadziwszy znów tam gospodarstwo do wyższego stopnia kultury, przenosi się do Trzciany — aż po klęskach 1846 roku z dziedzictwa przechodzi na dzierżawę klucza sędziszowskiego.

Konserwatyzm zasad i odwaga w wypowiadaniu jawnie swych przekonań jedna Rogalińskiemu wielką powagę, a zwłaszcza wiąże go ścisłą przyjaźnią z księciem Władysławem Sanguszką, Władysławem Michałowskim, Janem Jędrzejowiczem i bliskim krewnym i sąsiadem Kazimierzem Starzeńskim.

Lecz jest w tej postaci nietylko dzielność staropolska, ale ogląda na krój szlachty francuskiej i *gentry* angielskiej, a przymioty te jednają mu szacunek i przyjaźń właścicieli Sędziszowa, rodziny francuskich rojalistów hrabiów Mailly.

Przybywają oni często z Francyi, nietylko dla zwiedzenia swych dóbr, ale przez sympatyą do swego dzierżawcy. Gdy hr. Adam Potocki skutkiem układu z hr. Kaźmierzem Starzeńskim zakłada w Sędziszowie cukrownię — rodzina Maillich długo waha się z postanowieniem sprzedaży dóbr — dając przedewszystkim pierwszeństwo Rogalińskiemu w nader przystępnych warunkach.

— Ależ ja niemam pieniędzy.

— To twój syn kiedyś po tobie spłaci — odpowiadają mu — a chcąc go do tego skłonić, żądają, aby pół roku spędził w ich zamku w Bretanii. Zaproszenie i gościnę Rogaliński przyjmuje — ale po dłuższym pobycie oświadcza, że z ich życzliwości korzystać nie może.

Była to buta szlachcica polskiego — ale buta szlachetna.

Choć opuścił Sędziszów, a potem w lat kilka i nową włość nabytą nad Dunajcem — rodzina Maillich odwiedza jeszcze ociemniałego starca, i do końca zachowuje wyjątkową pamięć i przyjaźń. —

W roku 1863 Rogaliński należał do wyjątków, a może był sam jeden w kraju całym, który widząc zgubę narodu — jawnie i otwarcie to wypowiadał — władz bezimiennych nieuznał, opłat nieskładał i gróźb się nie uląkł, a w oczy wszystkim mówił, że gubią ojczyznę. Rycerski i patryotyczny jego charakter — dodawał wagi i znaczenia temu szlacheckiemu *liberum veto* przeciw nieszczęsnemu prądowi, który wszystkich ogarnął. Gdyby nie była to jednostka, ale szeregi konserwatywne z tą odwagą i stanowczością, może nieszczęście nie byłoby przybrało tak wielkich rozmiarów, a na Galicyą niebyłaby spadła tak ciężka odpowiedzialność, że sama bezpieczna, ściągnęła tyle klęsk na Litwę i Wołyń, przyczyniając się do podsycania i rozszerzenia pożaru.

Wybrany do sejmu z większej własności ziemi tarnowskiej w r. 1866 — czuł się za starym, aby

---

Wystawa zabytków z czasów Jana III

w Sukiennicach krakowskich.

II.

(Ciąg dalszy).

Po gobelinach najbardziej uderzają nas tkaniny kościelne, między któremi szczególniej wpadają blaskiem i świetnością swą w oczy kapy i ornaty. Do połowy XIII stulecia, kapa, czyli tak zwane *pluviale*, tj. rodzaj płaszcza zapinanego pod szyją i spadającego po kostki, obwijającego fałdami całe ciało i opatrzonego kapturem, służyła wyłącznie za ubranie sług kościelnych i śpiewaków, należących do stanu świeckiego. Od tego czasu stała się ona uroczystym strojem księży i biskupów. Zaczęto ją szyć z najdrogocenniejszych materyj i zdobić haftami, przy czem pierwotna jej forma uległa pewnej zmianie. Dawny kaptur, przeznaczony do pokrycia głowy w czasie słoty, czyli *caputium*, ustąpił miejsca z tyłu, dekoracyjnemu płatowi wspaniałej tkaniny, czyli tak zwanej tarczy, *clipeus*, która zrazu trójkątna, przybierała w kolei wieków rozmaity kształt, zupełnie kwadratowy, lub zaokrąglony na końcach, tak, jak to widzimy na naszych przykładach. Dwie z kap, które mamy przed sobą, należą do kościoła we Frauenburgu, i jeśli podanie nie myli, pochodzą z darów Jana III, jakkolwiek mają znacznie starsze cechy. Jedna na złotolitem tle pokryta jest splotami srebrnemi i złotemi, obwiedzionemi pluszową karmazynową obwódką, co z ciemnemi zagięciami tegoż samego rodzaju tworzy razem piękny i barwny ornamentacyjny wzór. Druga, mimo tła innego, karmazynowego i pluszowego znowu, przy szerokich wklęsłościach z liściastych motywów, robi zdaleka pokrewne pierwszej wrażenie, chociaż łodygi jej złocistego wzoru wiązane są srebrzystemi koronami, przypominającemi tkaniny końca XV i początku XVI wieku. Na wielkich tarczach z czerwonego atłasu, w obu tych kapach rysują się wypukłe gałęzie ostu z pękami rozwijających się kwiatów. Te ostatnie przy całym swym, wyłącznie dekoracyjnym charakterze są dalekiem wspomnieniem tego „słodkiego drzewa życia,“ tego *arbor vitae* i tego *dulce lignum*, które w ornamentacyjnej symbolice średniowiecznych paramentów, łączyło w sobie myśl legendarnego rajskiego drzewa, z drzewem krzyża świętego, a później, skoro się pamięć dawnych tradycyj zatarła, przybierało formy rozmaitych roślin.

O wiele wszakże wspanialszą jeszcze jest bogata kapa, ofiarowana kościołowi Maryackiemu przez mieszczkę krakowską Annę Bayerównę w r. 1644, wedle położonego na niej napisu. Kołnierz jej naszyty jest srebrnemi wazonami, pełnemi kwiatów, zwróconemi ku sobie na złotem tle, a draperya właściwa, utkana z kordonków, okręconych srebrzystemi nićmi, tworzy łyskającą się w świetle, wyrazistą i miękką plecionkę, zdobną na całej powierzchni siecią złotem ramowanych owalów, na których tle srebrzystem jaśnieją naprzemian złote róże i takież owoce granatu, otoczone kłosami dojrzałego zboża. Na tarczy czytamy, przy literach I. H. S. z krzyżem w środku, powyższy napis z czarno-emaliowanych liter, przybitych szeregiem w złoto oprawnych maleńkich rubinów, co migocąc się i mieniąc, składa się w całości na nieporównany dekoracyjny efekt. Jeżeli to srebro i to złoto, tudzież te drogie kamienie, same przez się mówią o zamożności ówczesnego krakowskiego mieszczaństwa, to wplecione w ich tkań motywy nieodłącznie się wiążą z przeznaczeniem wyrobu. Owoc granatu, pękający dojrzałością swych wezbranych soków, był od najdawniejszych czasów symbolem nietylko obfitości na Wschodzie, ale i miłości czynnej w wierze i zapowiadającej żywot wieczny w świecie chrześcijańskim, i jako taki służył za ornamentacyjny motyw, znacznej części kościelnych, średniowiecznych tkanin. Użyty, razem z różami i kłosami zboża, świadczy o niewyczerpanem bogactwie tych duchowych i moralnych darów, które kościół tak w życiu doczesnem jak przyszłem zapewnia swym wiernym. Z ornatów, należących wedle podania do tej samej fundacyi, jeden jest podobną co kapa wykonany techniką, i przy plastyce swych złotych splotów i kwiatów na srebrnem tle musi zwrócić uwagę każdego, a drugi bardziej barokowy i mniej mający blasku, również złotem na srebrze tkany, ma nieco mniejszą dekoracyjną wartość.

Lecz kto wie, czy nie najbardziej interesującą z kościelnych tkanin jest kapa z kościoła w Rudkach, przysłana na Wystawę przez panią Matczyńską. Na brunatnym dzisiaj, a pierwotnie na czarnym jak się zdaje atłasie pokrywa ją koronkowy haft o niezwykle misternej robocie. Składa się on u góry jakby z kwiatów, a raczej z ziarnek, obszytych złotą nicią, o delikatnych i zaledwo dostrzeżonych szypułkach, zagiętych w jednym kierunku w jakiś symetryczny, a powtarzający się w nieskończoność ornament, który robi wrażenie puchów roślinnych, zdmuchniętych wiatrem pod jesień. Poniżej zaś zgęszcza się to wszystko, zsiada, staje się coraz świetniejsze i coraz bogatsze, i kończy na współrzędnych falbankach, od dołu szeregiem lekkich, drgających w świetle palmet, ze srebrnych i złotych listków, splotów, wąsów i jakby kit kwiecistych, tworzących w nieskończonej rozmaitości swych zagięć i linij, prześliczny rysunek. Haft ten pod stylistycznym względem ma charakter właściwy XVIImu stuleciu i żywo przypomina wzory do naszyć i koronek, wydane przez Fryderyka Raidla z Ulm w r. 1613, chociaż jest od nich o wiele subtelniejszy.

Koronki są temi wyrobami, których, mimo mytu o pracowitej Arachnie starożytność nie znała i które wiekom średnim również znane nie były. Pojawiają się one po raz pierwszy we Flandryi, w końcu w. XV i ztamtąd rozpowszechniają po innych krajach. W XVI wieku dochodzą do największego rozkwitu w Wenecyi, gdzie przez długi czas noszą charakterystyczne nazwisko „ząbków flamandzkich“: *merletti di Flandria*, co świadczy o ich początku. Nigdy jednakże nie doszły do takiego znaczenia, co w XVII wieku, który był dla nich prawdziwie złotym wiekiem. Za Ludwika XIII i XIV, zwłaszcza we Francyi, skoro moda narzuciła je strojowi męzkiemu, zbytek pod tym względem przeszedł wszelkie granice. Wykwintny Cinq Mars umierając, zostawił po sobie trzysta sztuk kryz koronkowych, nie obrachowanej wartości. Nie poprzestawano niemi obszywać w rozmaity sposób koszul u szyi, rękawów i gorsu, ale w drugiej połowie stulecia zaczęto nosić około kolan, tak zwane „kanony“, t. j. falbany z koronek, a następnie, dzięki pomysłowi dworskiego wersalskiego szewca, Lestrange'a, przypinać do trzewików o wysokich korkach, koronkowe na drutach motyle. Przyznać trzeba, że w tym lekkim i tak wyszukanym do ubrania męzkiego dodatku, znalazło wyraz obce zupełnie starożytności i wiekom średnim uczucie, zapowiadające przewagę w moralnem i społecznem życiu kobiety i płynące z subtelnych, uśpionych dotąd, a powoli rozbudzonych instynktów. Na licznych portretach, zebranych tutaj, tak królów, jak wielkich panów, widzimy rozmaite formy kryz koronkowych i możemy sprawdzić rozpowszechnianie się tej mody. Wystawa wprawdzie nie jest w te wyroby bogata, lecz posiada dwa przepyszne okazy złotych koronek, należące do hr. Adamowej Potockiej, które, sądząc z pobieżnego rzutu oka, zdają się być weneckiego pochodzenia. Jeden złożony z wielkich krzyżujących się splotów, przypomina tak zwane *punto a reticella*, a drugi zdobny liściowym wzorem na tkani, o wiele bardziej poszukiwane *punto tagliato a fogliami*.

Ale wróćmy do haftów, do tej techniki kobiecej, jakkolwiek w średnich wiekach, w czasach Odrodzenia i w XVII stuleciu uprawianej także przez mężczyzn i kto wie, czy nie najbardziej pokrewnej malarstwu. *Ricamatori*, od arabskiego wyrazu *rákama*, naszywać, czyli hafciarze, friulscy i lombardzcy wydali ze swego cechu i ze szkoły swoich warsztatów wielu znakomitych malarzy włoskiego *cinquecento*. Dość jest wspomnieć między innymi sławnego Squarciona, nauczyciela Mantegni i Jana z Udine, ucznia Rafaela. W XVII wieku sprowadzani na wielkie monarchiczne dwory, rozwijali działalność na wielką skalę, haftując tak całe obrazy, jak dekoracyjne tkaniny. Bogaty pod tym względem zasób Wystawy odnosi się tak do jednego, jak do drugiego z tych działów. Do pierwszego zaliczyć wypada dwie kompozycye, szyte różnobarwnemi jedwabiami, ze scenami biblijnemi w stylu Poussina, będące wyrobem francuskim, a dzisiaj własnością ks. Marcelliny Czartoryskiej. Znać na nich szerokie traktowanie przedmiotu, bez drobiazgowości w szczegółach, co przy użyciu ograniczonej skali tonów, przy jasnych barwach i jedwabnym połysku, składa się na prawdziwie piękną, harmonijną i pociągającą całość. W dziale zaś drugim, złożonym z zasłon i opon, należących przeważnie do hr. Romana Bnińskiego, rozmaitość i bogactwo zwrócić muszą powszechną uwagę. Podniesiemy w nim szczególniej dwie makaty, jednę zieloną atłasową, ze starannym haftem, z większych i mniejszych różowych kwiatów, która budzi wspomnienie łąki rozkwitłej na wiosnę, i drugą wzmiankowaną już wyżej, jasno-żółtą, z ornamentami z białego i jasno-niebieskiego jedwabiu, która przepysznie się fałduje, lśni i migoce w świetle.

Mamy następnie obok tak zwane „aplikacye,“ w sposób charakterystyczny na wiek XVII i na pierwszą połowę XVIII, u nas reprezentowane. Na materyach jedwabnych, zielonych, czerwonych, czy płowo-żółtych rysują się naszyte różnobarwne figurki, z allegorycznem po większej części znaczeniem, z uosobieniem smaku, słuchu i powonienia, w zbiorowych scenach lub pojedynczych postaciach i z napisami, objaśniającemi na tłach. Właścicielami ich są pp.: Achilles Breza, Borkowski i Leon Dembiński. Z makat tkanych najwięcej dekoracyjnego effektu ma wspaniały szpaler z żółtego i czerwonego adamaszku na przemian z monogramami i herbami Marka Matczyńskiego, wojewody ruskiego. Interesujące są również i o wiele skromniejsze od niego niciane opony, tak z kościoła w Czaczu w Wielkopolsce, jak te, co są własnością p. Henryka Lisickiego. Z tkani ich, lśniącej się jak jedwab, występują przedstawienia Wieczerzy Pańskiej, z personifikacyami czterech części świata w około, lub z wielkiemi figurami św. Michała, czy św. Marka Ewangelisty, zapewne jako patronów pierwotnych posiadaczy i w dodatku z herbami. Są rysowane ogólnikowo, niezgrabnie i nie bez pewnej, staropolskiej naiwności. Każdy nakoniec zastanowić się musi nad kobiercem jedwabnym, ręcznej roboty, p. Komorowskiego-Suffczyńskiego, przetykanym złotem, na którego turkusowem tle, przy blado-pomarańczowym szlaku, zielonawe łodygi i liście splatają się z białemi i różowemi kwiatami. Nie skończylibyśmy, gdybyśmy chcieli o niczem nie zapomnieć i wszystko wymieniać. Powiemy tylko, iż tkaniny te mają tę przedewszystkiem wartość, że po większej części są pełne naszego rodzimego charakteru, i że wykonane być musiały, czy to w naszych żeńskich klasztorach, czy też pracą panien fraucimeru naszych wielkopańskich i szlacheckich dworów.

(Dokończenie nastąpi).

MARYAN SOKOŁOWSKI.

rozpoczynać nowy dlań zawód ustawodawczy, wymagający okrom zasad, politycznego poglądu i ogólnego wykształcenia, pewnej fachowości. Sam też mimo nalegań wyborców z sejmu ustąpił.

Do silnych zasad katolickich doszedł przez konserwatyzm polityczny i tradycye narodowe. Pobożność wzmagała się w miarę nieszczęść, które spadały, a gdy pomroka otoczyła starca znękanego, wzrok duszy zwrócił się tem silniej ku Bogu.

S. p. Rogaliński był ożeniony z Klotyldą Wojnarowską i zostawił dwóch synów Mieczysława ożenionego z Maryą Bukowską i Jana.

Zmarły liczył 78 lat wieku.

L. D.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 listopada.

Namiestnik p. Zaleski odjechał wczoraj wieczorem z Krakowa do Lwowa.

— **Brylantowe wesele.** Dziś o godzinie 11 pobłogosławił w kościele OO. Kapucynów X. gwardyan Józef [illegible] z powodu 60-letniego pożycia pp. Andrzeja i Anny Etmajerów, ponownie ich związek małżeński, wśród grona kilku pokoleń rodziny i przyjaciół. P. Etmajer urodził się w roku 1790 i używa dotąd czerstwego zdrowia i całej świeżości umysłu. Przebiegłszy karyerę urzędniczą, był on po wcieleniu Krakowa do Austryi prezydentem rządu dla Galicyi zachodniej, i wbrew systematycznej niechęci ówczesnej biurokracyi dla narodowości naszej, rządził się zawsze rozsądną [illegible] i jemu zawdzięcza Kraków, że katedry nie przeniesiono z Zamku na Wawelu do św. Piotra, jak to było w planie ówczesnego ministra. P. Etmajer porzuciwszy wysoki swój urząd, osiadł w milym sobie Krakowie, gdzie już od lat przeszło trzydziestu przemieszkuje.

— **Jedynaście stypendyów** po 150 złr. rocznie z fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego, jest do rozdania. Termin podań naznaczony do 1 grudnia 1888 r. Ubiegać się o nie mogą ubodzy i pilni uczniowie szkół krakowskich ludowych, realnych, technicznych, oraz uczniowie Wydziału medycznego i filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, urodzeni z rodziców włościan w obrębie Starostwa krakowskiego, lub mieszczan krakowskich. Podania, zaopatrzone w potrzebne dowody, wnosić należy do Prezydenta miasta za pośrednictwem dyrekcyi szkół.

— **Kasy pocztowe.** W rozporządzeniu ministra handlu z d. 31 października r. b. wypłacane będą wkładki pocztowej kasy Oszczędności, począwszy od 16go b. m., nietylko w jej kasie, lecz i w urzędach pocztowych (stacyach zbiorczych) do tego przeznaczonych, bez poprzedniego wysłania wypowiedzenia do pocztowej kasy Oszczędności w Wiedniu, lecz jedynie za oddaniem wystawionego należycie wypowiedzenia i ostatniego potwierdzenia odbioru lub należytości. Wkładki pocztowe ogłosił w Nrze 255 z d. 9go listopada korespondent nasz lwowski (§§), a następnie podaliśmy już spis urzędów pocztowych, upoważnionych do wydawania wkładek.

— **W sprawie sprzedaży Ojcowa** pisze do *Kuryera Poznańskiego* z kompetentnego źródła: „Szanowny Panie Redaktorze! Tyle wrzawy w ostatnich czasach było tak w krajowych, jak i niemieckich dziennikach o Ojcowie, iż może przyjąć raczysz te słów kilka sprostowania. Co tyle poruszył [illegible] z tamtej okolicy, gdzie mam bliskich krewnych. Otóż Ojcowska dolina wraz z zamkiem, grotami i innemi pamiątkami, jak przeszła z rąk hr. Przezdzieckiego w posiadanie znanego magnata warszawskiego p. Zawiszy-Kieżgaiłły, tak też dotąd pozostała; nigdy nie było mowy o pozbyciu się ich. — Folwarki zaś, należące do dóbr Ojcowskich i znaczne lasy, były już od kilku lat w rękach innych posiadaczy, którzy wyniszczywszy drzewo, obecnie tę majętność p. Gordonowi, Polakowi, sprzedali.“

— **Obrazy przez fotografię.** Pewien berliński wynalazca środka na porost włosów tam, gdzie ich nie potrzeba, kazał sporządzić w celu reklamy tysiące fotografii pięknej panny R., w ten sposób, iż fotograf domalował jej raz [illegible] na drugiej stronie [illegible] wąsik. Panna R. zaskarżyła fotografa, a sąd uznał jego postępek jako obrazę czci niewieściej i skazał go na 100 marek kary.

— **O nowej katastrofie** w kopalni Monkfield w Altham pod Accrington w Lancashire, donoszą dzienniki angielskie. Podczas straszego wybuchu, znajdowało się w kopalni 111 robotników, z których 60 zginęło. Z 50 wyratowanych zaś 36 uległo silnemu poranieniu. Między innymi zginął niejaki Mackintosh, który przez lat 30 pełnił obowiązki zarządzającego kopalnią [illegible]. Rozdzierające sceny rozgrywały się przy wydobywaniu rannych i trupów; wielu z tych, którzy ponieśli śmierć, pozostawiło rodziny bez żadnych środków do życia.

— **Majątki arystokracyi angielskiej** według *Economiste français*, przedstawiają się jak następuje: ks. Norfolk posiada 225, margr. Bute 183, ks. Buccleugh 192, ks. Northumberland 147, sir Ramsden 146, ks. Devonshire 143, hr. Derby 142, ks. Bedford 118, ks. Hamilton 117, ks. Portland 116, hr. Fitz-William 113, ks. Sutherland 108 milionów franków.

— **Bezrobocie w kopalni dyamentów.** — W Afryce, jak świadczy wiadomość nadesłana z kopalń dyamentów w Griqualand, wszyscy pracownicy jednocześnie zaniechali robót. Powodem tego porozumienia był [illegible]. Zarząd kopalni chciał zaprowadzić zwyczaj, by wszyscy robotnicy po skończonej pracy ulegali [illegible] rewizyi osobistej [illegible]. Rozpoczęte rozruchy [illegible] lecz bezrobocie nie ustało [illegible] zostanie. Tymczasem właściciele kopalń są narażeni na wielkie straty, gdyż woda niewypompowana, już zalała kopalnie.

— **Tatuowanie** jest ostatnim wybrykiem mody po za Atlantykiem. Nadobne Amerykanki zapomocą szpilek wykłuwają sobie imiona ukochanych, ulubione strofy poematów lub dewizy. Niedawno jedna z nich [illegible] na ramionach wizerunek kochanka według jego fotografii. Mężczyźni znów [illegible] przekładają herb lub sztandar; jakiś ekscentryczny zaś „wolny ptak“ kazał sobie wytatuować scenę z „Wieczerzy Pańskiej“ Leonarda da Vinci... Czego to [illegible] nie zrobi?!

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Proroka, za kradzież kilkudziesięciu worków; Franciszka Kluskę, za kradzież i sprzeniewierzenie; Mojżesza Fialę, za kradzież pieniędzy; Jana Kosina, za kradzież siennika; Katarzynę Ruskową, za kradzież pieczywa; za pijaństwo 6 osób.

Repertoar teatralny.

W sobotę 17go: *Wyspa Tulipatan*, operetka w 1 akcie; muzyka J. Offenbacha, słowa pp. Duru i Chivot; po raz pierwszy. *Ciotka na wydaniu*, komedya w 1 akcie, Blizińskiego; po raz pierwszy. *Dzieciaki*, komedya w 1 akcie, Swiderskiego; po raz pierwszy.

W niedzielę 18go: *Dwa światy*, Oktawiusza Feuilleta.

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11—4 po południu za opłatą.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— **Nieżywe niemowlę** znaleziono dzisiaj podrzucone około górnych młynów.

— D. 14go listopada pogoda; term. od 0·0 doszedł do 5·6 C. Barometr idzie w górę; o g. 7ej rano d. 15go stan jego był 743·8 millim., termom 1·6 C. — Wiatr południowy.

— W piątek d. 16go listopada: ŚŚ. Edmunda i Pawła od krzyża.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Otrzymaliśmy wczoraj w nocy następujący telegram:

Praga 14 listopada. Upraszamy, aby goście udający się na uroczystość otwarcia nowego gmachu teatru narodowego, zgłosili się zaraz telegraficznie do Klubu Czeskiego, Ferdinandowa N. 9. (*Ferdinand Strasse N. 9*). Prosimy zakomunikować miejscowym.

Komitet teatralny.

W skutku zaproszenia Komitetu teatralnego czeskiego, przesłanego do teatru krakowskiego, na uroczystość otwarcia nowego gmachu w Pradze w dniu 18 b. m., udaje się na tę uroczystość z Teatru krakowskiego, pani Hoffmanowa. Jako zaś umocowany przedstawiciel Dyrekcyi teatru, oraz Towarzystwa muzycznego, jedzie p. Stanisław Niedzielski, dyrektor tegoż Towarzystwa.

W sobotę ukaże się na naszej scenie, po raz pierwszy po dłuższej przerwie, operetka wystawiona miejscowemi siłami; będzie to jednoaktowa operetka Offenbacha: *Wyspa Tulipatan*. Przedstawienie rozpoczną dwie oryginalne komedye polskie niegrane jeszcze na naszej scenie; pierwsza niegrana dotąd nigdzie, najnowsza jednoaktowa komedya Blizińskiego: *Ciotka na wydaniu*, w której wystąpią panie Sułkowska i Wojnowska, oraz pp. Szymański i Sobiesław; druga jednoaktowa komedya Swiderskiego: *Dzieciaki*, w której trzy role popisowe odegrają panna Pysznik i panowie Podwyszyński i Siemaszko.

Dyrekcya tutejszego teatru zamierza urządzić przedstawienie złożone z najcelniejszych utworów Anczyca, i przeznaczyć część dochodu na pamiątkową tablicę nieodżałowanego pisarza ludowego.

Strzemię wezyrskie oderwane od siodła uciekającego Kara Mustafy, przesłał Sobieski żonie do Krakowa z wiadomością o zwycięstwie, dołączywszy doń skrawek pergaminu z własnoręcznym napisem: „Ten, którego noga była w tym strzemieniu, za łaską Bożą jest zwyciężony.“

P. Fr. Kluczycki dając w *Czasie* (z roku 1879 Nr. 285) wiadomość o tej pamiątce zawieszonej w chwili jej odebrania, u stóp cudami słynącego krucyfiksu królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu, pytając się, gdzieby owo strzemię przepadło, przypomina chwile: „gdy najświętsze pamiątki i najcenniejsze dzieła sztuki szły do tygla na okupy i kontrybucye,“ a tylko o nich zapiski w aktach kapitulnych zostawały. Czy się strzemię znajdzie, ma chyba nasz badacz nadzieję: „że jaka poczciwa dusza użalić się mogła nad taką pamiątką, wykupując ją od nieuchronnego zniszczenia.“ Nie omylił się p. Kluczycki, gdy mu się nasunęło na myśl jedyne nazwisko, z którem się złączyło ratowanie zabytków od zagłady, wtedy gdy ginęły. Odszukane strzemię darował książę Władysław Czartoryski katedrze krakowskiej, składając je obecnie w ręce Najprzewielebniejszego JMKsiędza Biskupa Dunajewskiego z życzeniem, aby je zawiesił tam, gdzie było przed 200 laty. Co nastąpi jutro w piątek t. j. 16 listopada o godzinie 10-ej po nabożeństwie przed ołtarzem Ukrzyżowanego Jezusa.

Dowiadujemy się z Warszawy, że p. Jan Kleczyński, redaktor *Echa Muzycznego i Teatralnego*, pisma cieszącego się coraz większem powodzeniem, będzie tamże miał w ciągu grudnia 3 odczyty na temat: „Chopin w celniejszych swoich utworach.“ P. Kleczyński już przed czterema laty miał w Warszawie odczyty „O wykonywaniu dzieł Szopena,“ które cieszyły się wielkiem uznaniem, a następnie wyszły w druku najpierw po polsku, a następnie w Paryżu w języku francuskim.

Ks. J. Lubomirski napisał książkę p. t. *Autour de Jerusalem — Le Christianisme et la société.*

Adrian Balbi's Allgemeine Erdbeschreibung, bearbeitet von Dr Chavanne (Wien, A. Hartleben's Verlag). W dalszym ciągu tego dzieła opuściły prasę zeszyty 38 do 45, zawierające obszerny opis Ameryki, Australii i Polinezyi i krain polarnych. Na końcu dzieła dodany jest obszerny, bardzo starannie opracowany rejestr. Całość tworzy obecnie trzy pokaźne tomy z 400 pięknie wykonanemi drzeworytami i 150 mapkami i stanowi cenny podręcznik ogólnej geografii, przydatny zarówno dla każdej biblioteki publicznej jak prywatnej.

W Paryżu ukazał się trzeci i ostatni tom dzieła zmarłego przed 2 laty pisarza Paul de St. Victor p. t. *Les Deux Masques*. Tom ten poświęcony jest teatrowi nowożytnemu, mianowicie Szekspirowi i autorom dramatycznym francuskim aż do Beaumarchaisego.

P. Daniel Penther, zaszczytnie znany nasz rodak, kustosz galeryi obrazów Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, napisał książeczkę p. t. *Kritischer Besuch in der Eremitage zu St. Petersburg*, o której obszerniej wkrótce wspomnimy.

SOBIESCIANA.

Medale, monety, sztychy, rękopisy, dokumenta, druki.

Wystawa pamiątek z epoki Sobieskiego zasłużyła sobie bardzo sprawiedliwie na tyle wdzięcznych, rozumnych, porywających opisów, że godzi się dołączyć jeszcze, jeden przyczynek, nie tyle w słowa obfitujący, lecz raczej w liczby, i to z jednej tylko grupy. Sprawozdanie moje o tem, co było i jest na wystawie, tyczy się materyałów zachowanych w dokumentach i listach współczesnych, w rękopiśmiennych kodeksach, drukach i sztychach, w medalach i monetach napisowych. Sprawozdanie to moje obejmuje liczbę 1,400 przedmiotów, gdy tymczasem w katalogu stu nie dochodzi numerów. Uderzająca ta różnica ztąd pochodzi, że pod jednym numerem zamieszczaliśmy kollekcye, liczące setki egzemplarzy, jak *np.* Nra katalogu 753, 755, 813, a znowu i dlatego, że dopiero w przeddzień wystawy otrzymywaliśmy całemi masami pożądane na wystawę przedmioty, które potrzeba było odebrać, sprawdzić, zaciągnąć do inwentarza, ustawić na swem miejscu w sali i kartki z nich spisać do katalogu. Ztąd też powstały owe niedostatki katalogowe i niemożność zamieszczenia w nim wszystkiego, co nam na wystawę przysłano łaskawie.

Znawcy rozkoszują się katalogiem wystawy wiedeńskiej, przy którym katalog naszej wystawy strasznie ubogo wygląda, ale przy jednym i drugim ta tylko maleńka zachodzi różnica, że katalog wiedeński obejmuje te jedynie przedmioty, które nadesłano na wystawę do 1 maja — był więc czas przez 4 miesiące, rozdzieliwszy działy pomiędzy fachowych znawców, porządną spisać książkę. Nasz katalog tak zaś powstał: do pierwszych dni września, dopóki odbierano przedmioty, nadsyłane na wystawę w Kasie oszczędności, mieliśmy w inwentarzu zapisanych numerów cztérysta — do Sukiennic przeniosłszy się w chwili rozstawiania, zawieszania, umieszczania, przedmiotów, z górą dwa razy tyle zniesiono cennych zabytków i pamiątek, istne więc było niepodobieństwo uczynić wszystkiemu zadosyć — co się zaś czyniło, czyniło *pro bono publico* z poświęceniem, a grzeczność nakazuje mieć i to na względzie. Do tego sprawozdania liczbowego, że tak powiem, i to mnie jeszcze pobudza, aby tych łaskawych wystawców, których przedmioty z grupy wyżej wzmiankowanej pominięte zostały w katalogu, przeprosić, że teraz dopiero należne im wspomnienie poświęcimy wdzięcznie.

I.

Najcenniejszy na wystawie zbiór medali Jana III był Dra Teofila Rewolińskiego, obejmował bowiem nietylko prawie wszystkie, które z tej epoki mieszczą się w dziele Raczyńskiego Gabinet medalów polskich, ale nadto drugie tyle takich, które w tem dziele nie znajdują się. Mieściły się te medale w dwóch gablotkach, przy których był spisany wyborny katalog do wyjaśnienia kollekcyi służący (813); liczba ich była dwieście.

Niestety — cenny ten zbiór był na wystawie tydzień tylko od 11 do 18 września. Dla bardzo uciążliwych trudności przewiezienia przez granicę, właściciel zbioru zmuszony był zostawić na wystawie swe medale, tylko przez czas swego pobytu w Krakowie.

Drugą kollekcyą medali i monet, odnoszących się wyłącznie do panowania Sobieskiego, nadesłali: P. Rogalińska z Królikowa i hr. Leon Skórzewski z Lubostronia. W kollekcyi tej było medali 149, monet 66, kamieni Warcabowych bitych stemplami, używanemi do bicia medali Jana III 14. (755, 757).

Trzecia kollekcya p. Piotra Umińskiego w Krakowie, obejmowała medale XVII wieku, opisane w katalogu (753 i 754), a liczba ich, królewskich 261, znakomitych Polaków i cudzoziemców, biorących udział w sprawach Polski w czasie panowania Jana III i XVII wieku 31.

Hr. Stanisław Tarnowski jeden tylko nadesłał medal Zygmunta III, bity w złocie na pamiątkę zwycięztwa pod Chocimem 1621 (Racz. 78), ale ten jeden, jest najcenniejszym okazem z działu medali na wystawie będących, należy bowiem do bardzo rzadkich, a waga jego 100 dukatów (758).

Hr. Adamowa Potocka nadesłała dwa medale do panowania Jana III odnoszące się i pudełko, w którem jest 8 medali i 8 monet Innocentego XI-go. Z medali polskich jeden jest zupełnie nieznany, drugiego w tej wielkości żaden zbiór nie posiada. Pierwszy lany bronzowy.

S. g. pięć popiersi: Doży weneckiego, cesarza Leopolda, papieża Innocentego XI, króla Jana III Sobieskiego i księcia Lotaryngskiego, w otoku napis: CONSERVET FAEDERA QVINQVE. — s. o. Ze skały na morzu pięć wulkanów, w otoku napis: SEMPER-FORTIVS. średnica 0,10.

Medal drugi opisany w Raczyńskim Nr 217, tylko odmienna średnica 0,09, a więc znacznie większy, złożony z dwóch połówek, oprawiony w ramki brązowe, złocone, ujęte w zwój srebrnej wstążeczki. Wielkość ta dotąd nieznana..

Siedm skudów Innocentego XI z roku I z napisem: SANCTUS MATHEUS APOST. dwa jednakie; z roku II z napisem: PORTAE INFERI NON PRAEVALEBUNT; z r. VII (1683) z napisem; NON PRODERUNT IN DIE ULTIONIS, z r. VIII z napisem: DEXTERA TUA DOMINE PERCUSSIT INIMICUM dwa, jeden ma rok 1684, drugi bez roku. Siódmy na str. gł. Herb papieża Innocentego XI. na s. o.: DEXTERA TUA DOMINE PERCUSSIT INIMICUM, ostatnie pięć bite na pamiątkę odsieczy Wiednia.

Moneta papieża Innocentego XI, zwana Paweł, albo Juliusz Paolo vel Giulio na s. o.: MELIUS EST DARE QUAM ACCIPERE 1685, na s. g. herb Papieża.

Medale Innocentego XI w temże pudełku te są:

Anno I SALVA NOS DOMINE srebrny.

Anno I TU DOMINUS ET MAGISTER srebrny.

Anno IIII IN SAECULUM STABIT srebrny i drugi bronzowy.

Anno V IN COELO SEMPER ASSISTITUR srebrny.

Anno XI IN PERPETUUM CORONATA TRIUMPHAT srebrny.

Anno XIII FORTITUDO MEA. DOMINI.

Liviusa Odeschalchi, wielki bronzowy TUETUR ET ARCET. Z medali Innocentego żaden nie odnosi się do polskich, a Liviusa Odeschalchi o tyle tylko liczą, iż on pretendentem był do tronu polskiego po śmierci Jana III.

P. senator Hoszowski nadesłał 19 monet i jeden medal, a mianowicie dwa trojaki koronne r. 1684, jeden w wieńcu laurowym, drugi w koronie. Szostaki koronne z 1677, 1680, 1681, 1683, dwa orty, jeden z 1677, drugi z 1684. Talar koronny br. (kopia). Dwudukatówka koronna z legendą SOLI DEO LAVS HONOR ET GLORIA. Szeląg gdański z 1688. Dukaty gdańskie z 1677, 1682, 1683 i 1692 i piękny talar gdański z 1685. Ort. i Szóstak kurlandzki z 1694, koronacyjny medalik srebrny *per has ad istam.*

P. Piotra Szembeka złoty medal Jana III *Sic munita tutior.*

P. Pszorna trzy medale srebrne (758a), a pan Kurnatowski w osobnej gablotce wystawił 17 medali i medalików bitych obecnie w różnych miejscach na dwuchsetny jubileusz. Z medalionów wspaniały medalion Jerzego Lubomirskiego, ordynata (759) Innocentego XI i Piusa V.

P. Steifa medalion, a raczej medal złoty Jana III z popiersiem króla i królowej *Palma Parit* (Raczyń. 216).

Oprócz monet i medali wyżej wymienionych luźno leżących na wystawie w gablotkach, tak jednych, jak drugich znajdowaliśmy wiele umieszczonych w roztruchanach, kubkach, puharach — ale między temi ani jednej sztuki rzadkiej prawdziwie, która nieraz wprawiona w puchar lub kubek o wiele przewyższała wartość samego przedmiotu. Do takich okazów wystawowych, co ozdobione są monetami i medalami, należą: roztruchan p. Włodka, który ma wprawionych 24 talarów saskich Joachima Jerzego z 1656 — 22 półtalarków Jana Jerzego II z 1657 i 1658 i tegoż dwa dubeltowe talary (685). Puchar księcia Lubomirskiego z talarem toruńskim Władysława IV z 1637 (687), sześć kubków i pucharów ze zbiorów kórnickich (689, 690, 691, 692, 694, 695) — roztruchan (1023) p. Szwarca i puchar p. Czajkowskiej (1040). W kubku srebrnym p. Knusta są trojaki: Zygmunta I gdański 1538, Zygmunta III rygski 1592 i koronny 1596 (719).

II.

Dział sztychów najbogatszy był p. Rogalińskiej z Królikowa; obejmował wizerunki króla Jana III, między któremi trzy różnej wielkości de la Haye, wielki Eleutera, Petersa, Stefaniego, Thomassina, Turnera, Cursiusa i wielu innych sztycharzy; tych sztychów było 50. Historycznych sztychów 15. Tryumfalnych sztychów i bitew 13, między którymi rycina Romana de Hooghe na czterech arkuszach, i tegoż sztycharza plany bitew pod Chocimem, Trębowlą. Żurawnem. Teka całego zbioru obejmowała numerów 97 (834, 835).

Z jedenastu sztychów, przysłanych przez Aleksandra Lessera (1048—1058) najrzadszy był Gascara, Rodzina królewska sc. Fariat w Rzymie 1693 i kollekcya sztychów Helbecha wedle rysunków Jana Ziarnka.

Z Suchy ze zbiorów hr. Władysława Branickiego przywiózł p. Żmigrodzki bibliotekarz: portret Jana III według Eleutera i dwa portrety króla sztychowane przez l'Armessina. Dwa wielkie sztychy Tomasza Hirschmana, na jednym 8, a na drugim 13 portretów osób, udział w wyprawie wiedeńskiej biorących. Dwa sztychy projektu na pomnik Knakfuria. Dwie mapy geograficzne Polski z 1697 J. Nolina, wielką rycinę tezy uniwersyteckiej z portretem króla na koniu, i siedm tablic ręcznych rysunków z zamku w Suchy, rysowanych z natury przez p. Żmigrodzkiego i Mühleisena.

Z pojedynczych okazów mieliśmy sztych Visschera: Innocenty XI, własność p. Łakocińskiego (832), sztych de la Haye: król na koniu, według Eleutera, ks. Lubomirskiego z Przeworska (833). Sztych Edelincka, portret Jana Andrzeja Morsztyna. Sztych Praennera: Jan III i cesarz Leopold, własność Stanisława hr. Platera. Malowanie na atłasie: portret króla, według sztychu Eleutera, własność p. Młodeckiego z Monasterzysk. Podobnie na atłasie dwa obrazki *guachem* wykonane: portret króla Jana III i królowej Maryi Kazimiry, własność p. Fr. Kluczyckiego; i tegoż rzadki sztych Bodenehra: plan okolicy Wiednia w chwili odsieczy.

Dwie wielkie akwarelle, kopie obrazów Żółkiewskich: bitwa pod Wiedniem i bitwa pod Parkanami; i szkic olejny do obrazu Bacciarellego: pokój Chocimski, własność p. Rogalińskiej z Królestwa.

Hr. Przezdziecki Konstanty ze zbiorów swoich nadesłał tekę z rycinami w liczbie 29, odnoszącemi się do Jana III; w tych 7 portretów króla, 8 portretów osób rodziny królewskiej. Dwa miedzioryty chorągwi tureckich. Herby królewskie i rodziny jego. Szczegółowy ich opis mieści się w książce wydanej p. Dra Jana Lenieka: *Sobiesciana z Archiwum hr. Przezdzieckich w Warszawie*, str. 31 do 35 (828).

III.

Z oddziału rękopisów Dyrektor biblioteki Jagiellońskiej p. Estreicher przysłał dziewięć cennych kodeksów, zawierających ciekawy materyał historyczny do epoki Jana III. W kodeksie Nro 91, między listami królów polskich, dwa listy Jana III z 1684 i jeden Maryi Kazimiery z 1684; w kodeksie 1141, piętnaście listów Stanisława Jabłonowskiego wojewody, do Jana III i żony jego od 1681—1694; w kodeksie 1151 listy znakomitych współczesnych osób do króla Jana III i do królowej. Kodeks 1152 zawiera oryginalne listy królewiczów Jakóba i Aleksandra; Adama Rzewuskiego, Jana Jabłonowskiego, jego żony hr. d'Arquian, margrabiny d'Arquian Wielopolskiej, pisane do Maryi Kazimiery i do królewicza Jakóba, tudzież kilka relacyj współczesnych w sprawach publicznych i prywatnych. Rękopis Zygmunta Jana Zaleskiego z XVII wieku, w którym ku czci Jana III mieści się kilka bram tryumfalnych, rysowanych piórkiem i opisywanych wierszem Nr 1837.

Księga kabalistyczna królowej Maryi Kazimiery, kodeks Nr 2284, Kodeks rękopiśmienny Fran. Zieleżnickiego z XVII w., w którym różne panegiryki pochwalne po odsieczy wiedeńskiej Nr 2451. *Modlitewnik*, pisany po turecku 1648 r., wzięty po jakimś Turczynie podczas bukowińskiej expedycyi, z listem własnoręcznym Marcina Kąckiego Nr 2753, *Instrukcya Jakóba Sobieskiego dla synów, dana p. Orchowskiemn.* 3036. P. Fr. Kluczycki nadesłał trzy cenne kodeksa rękopiśmienne, autentyki — pierwszy in folio zawiera minuty i bruliony listów i rozporządzeń królewskich, pisane własną ręką króla Jana III. Drugi także in folio zawiera listy własnoręczne do królowej Maryi Kazimiry. Trzeci kodeks in 4-o, w tym są listy królowej i królewiczów; same autografy.

(*Dokończenie nastąpi*)

Sprawy sądowe.

Sprawa Kicińskiego.

(Dokończenie).

Rozprawa rozpoczyna się o godz. 4 popoł.

Zabiera głos prokurator (p. Prussnigg) uzasadniając oskarżenie:

Jakikolwiek będzie wynik tej sprawy, opinia publiczna, która w tej sprawie wydała już wyrok potępiający, z pewnością pozostanie niezachwianą. Zastępując tutaj c. k. prokuratoryą, mam przynajmniej to przekonanie, że władza, którą zastępuję, spełniła swój obowiązek sumiennie. Rozprawa, odczytane zeznania świadków, orzeczenie znawców i chwiejne tłumaczenie się oskarżonego, są poszlakami wskazującemi na przeniewierzenie Kicińskiego; p. Kiciński odwołuje się z pewną emfazą na uchwały Rady nadzorczej, która na jego wniosek usunęła oskarżającego go Nowickiego, która mu przyznała remuneracyą itd.; ale czyniła to Rada nadzorcza we własnej obronie, bo nie doglądała należycie czynności samowładnego dyrektora i była za niego odpowiedzialną. Wreszcie Kiciński pokrył niedobór z własnej kieszeni, a więc poczuwał się do winy, i mimo zakazu statutu pożyczał sobie w Towarzystwie swojem, i tak pokrywał pożyczkami niedobory, wystawiał weksel za wekslem i tą t. zw. *Wechselreiterei* ratował się ciągle. Wprawdzie twierdzi oskarżony, że zwrócił całą kwotę, nim się władza dowiedziała, że więc w myśl §. 187 k. k. powinien być bezkarnym z powodu żalu czynnego; ale Kiciński nie zwrócił procentów, któreby Towarzystwo od sumy owej przeniewierzonej, a później zwróconej mogło było pobrać; dlatego proszę o uznanie oskarżonego winnym zbrodni przeniewierzenia z §. 183 podlegającej karze z parag. 184 k. k.

Obrońca Dr Czerny: Sama prokuratorya twierdzi, że w sprawie do końca się zbliżającej liczne są poszlaki karygodnego czynu. Tak, są poszlaki, lecz nie dowody; mam tedy do walczenia z poszlakami, a nie z dowodami. Oto prokuratorya dała wprowadzić się w błąd byłemu kontrolorowi Towarzystwa zaliczkowego Nowickiemu, jedynemu, lecz wielce podejrzanemu świadkowi. Tłumaczenie się Kicińskiego, że wpis dwukrotny rozchodu pochodzi z omyłki, jest zupełnie prawdopodobne i wiarygodne, jeżeli bowiem zważymy, że ruch w Towarzystwie w owym pamiętnym dniu był wielki, że Kiciński spełniał równocześnie funkcye dyrektora i kasyera, czyż nie mógł raz zapisawszy, przypomnieć sobie później i powtórnie zapisać? Nie masz tu dowodu na sprzeniewierzenie, jest silne domniemanie na omyłkę; gdyby bowiem kierował się oskarżony zamiarem sprzeniewierzenia, byłby dwukrotny wpis przegrodził więcej pozycyami, on, tak wytrawny, jak go mieni prokuratorya. Zeznania Kicińskiego nie są sprzeczne, jak twierdzi prokuratorya, bo on od początku twierdził, że się pomylił, a potem odwoływał się na pierwotne swoje zeznania, gdyby tu nawet chciał ktoś upatrywać sprzeczność, to ją wybaczyć powinien starcowi siedmdziesięciopięcioletniemu, starcowi przygniecionemu ciężkiem oskarżeniem. Że owe 1000 złr. znajdowały się w kasie, przemawia zatem wiele prawdopodobieństwa; znajdowały się tam liczne depozyty, choć w księgach nie były uwidocznione, jak to zeznał ś. p. świadek Tański.

Przypuściwszy nawet, że Kiciński zatrzymał ową sumę, to brak w postępku tym koniecznego do zbrodni złego zamiaru. Kiciński mógł się przecież spodziewać, że omyłka odkrytąby była, a przecież nie miał drugiego wekslu, eskontowanego na pokrycie drugiej pozycyi. Wpis zaś tej sumy w koszta administracyi, mógł być najwięcej nielegalną pożyczką. Zresztą zwrócił oskarżony całą sumę przed zarządzeniem dochodzenia przez władzę, jest tedy bezkarnym, gdyż oskarżenie nie rozciąga się do procentów od tej sumy, jak to teraz naciąga p. prokurator; a choćby o to skarżono Kicińskiego, to prokuratorya nie może udowodnić czasu, za który ów procent ma być zwrócony, szkoda tedy nie może być dostatecznie skonstatowaną. Wreszcie samo towarzystwo przyznaje, że szkody nie poniosło, i tylko p. prokurator chce zmusić towarzystwo, aby dochodziło swoich procentów. Trudno tu przyjąć zysk utracony, raczej przyjąć należy szkodę rzeczywistą, jak ją określa prawo cywilne. Szkodę całą zwrócił oskarżony, nim się władza dowiedziała, wprawdzie na wezwanie komisyi, ależ sama ustawa przyjmuje żal czynny, „chociażby na naleganie poszkodowanego.“ Skąd wziął Kiciński sumę na pokrycie, to są ze strony prokuratoryi tylko dorozumienia, żadnemi nie poparte dowodami; na tak płytkiem oskarżeniu niepodobna skazać starca, który już jedną nogą stoi nad grobem, człowieka, który zajmował wysokie stanowisko, człowieka tak poczuwającego się do obowiązków względem Ojczyzny: iż adwokatem będąc za kordonem, porzuca stanowisko i z dziećmi wstępuje w szeregi powstańcze. Oby wyroki sądów wyższych szczęśliwym były prejudykatem — wnoszę przeto, aby świetny trybunał uwolnił oskarżonego.

Prokurator z indygnacyą odpiera słowa obrońcy „który przez czyny patryotyczne oskarżonego pragnie wpłynąć na zawodowych prawników.“ Obrońca odpowiada na kilka drobniejszych zarzutów repliki, poczem sam oskarżony przedstawia swoje dotychczasowe życie i przytacza okoliczności przemawiające za swoją niewinnością. Następnie udaje się trybunał na ustęp, a po półgodzinnej naradzie ogłasza przewodniczący radca Lubaszek wyrok, uznający oskarżonego winnym zbrodni przeniewierzenia i skazujący go na jeden miesiąc więzienia obostrzonego jednym postem co dwa tygodnie i zwrot kosztów. Powody: trybunał nabrał przekonania z chwiejnego tłomaczenia się Kicińskiego i z nieporządnie prowadzonych ksiąg, że sumy rozchodowanej na weksel p. Dyktarskiego, nie było

w kasie i że ją sobie przywłaszczył Kieński, ukrywając ją w kosztach administracyi; wprawdzie zwrot szkody nastąpił, atoli bądź co bądź Towarzystwo pozbawione było możności pobrania od tej sumy procentów, których też zażądało od Kicińskiego, a zwrot ich nastąpił później, niż się prokuratorya dowiedziała.

Skazany zgłosił zażalenie nieważności.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Towarzystwa Rolniczego, na które przyjechało także kilku delegatów towarzystw okręgowych, w celu ostatecznego przedyskutowania kwestyi wydawnictwa pisma, któreby było organem wyrażającym interesa kraju, przeważnie rolniczego, a także było łącznikiem pomiędzy towarzystwami okręgowemi. Myśl ta już dawno domagała się zrealizowania, to też Komitet wypełniając uchwałę Zgromadzenia Ogólnego zdecydował wydawnictwo *Tygodnika rolniczego*. Wybrano Komitet redakcyjny, w którego skład weszli pp.: Henryk Wodzicki jako przewodniczący, — Czecz, Struszkiewicz, Lipoman, Nowicki i Stanisław Skrzyński[1]) jako redaktor. Dnia 14 bm. zebrał się komitet redakcyjny, ułożył prospekt, który się niebawem okaże, omówił kierunek pisma, które przedewszystkiem będzie się trzymało dróg praktycznych. Spodziewać się należy, że obywatele licznemi prenumeratą i artykułami poddrzymają, i zapewnią byt dziennika tak potrzebnego w naszych rolniczych stosunkach.

[1]) P. S. Skrzyński jest autorem kilku dzieł z dziedziny ekonomii politycznej i gospodarstwa rolnego, a mianowicie napisał rozprawy: *Siły ekonomiczne Królestwa Polskiego; Siły Produkcyi rolnej gubernij Południowo-Zachodnich; Moralność Królestwa Polskiego; Religia i Oświata jako czynniki moralności; Andrzej hr. Zamoyski* studyum które niebawem wyjdzie z druku. *Gazeta Lwowska* drukuje obecnie obszerną jego pracę pod tytułem: *Uwagi o naszem gospodarstwie.*

Swistak w Tatrach był przed 20 laty już bliski zupełnej zagłady, rozrodził się jednak znowu wskutek ochrony przez ustawę z d. 19 lipca 1869 roku i gorliwych strażników do tego ustanowionych i rozszedł się rodami z Tatr węgierskich po polskich, na których ongi po nim od dawien dawna pozostały były tylko budowy jakby cmentarzyska i nigdzie jego gwizdania słyszeć nie było można. W roku 1881 były już po jednem gnieździe świstaków: *a)* pod Krzyżnem, w dolinie Waksmundzkiej, gdzie je widziano po wyjściu z legowiska zimowego d. 6 czerwca, *b)* w dolinie Pańszczycy koło Żółtej Turni, *c)* w Gąsienicowych Stawach za Zmarzłem, *d)* w Walentkowej pod Swinnicą od strony węgierskiej ale blisko naszej granicy, *e)* w dolinie Mała Łąka nad polaną, *f)* za Mnichem w Rybiem po naszej stronie; zaś prawdopodobnie były jeszcze w dolinie Pięciu Stawów, dokąd mogą zajść od Krzyżnego lub Walentkowej. Toż po węgierskiej stronie były rody w dolinach Wielka Batyrowiecka, Pięć Stawów, Mięguszowiecka, Szczyrbska, Solnisko, pod Krywaniem, w Rohaczach i t. d. Więc turyści tatrzańscy miewali sposobność obaczyć świstaka, lub przynajmniej słyszeć go gwiżdżącego, co im w martwych i głuchych pustyniach turni przyjemność sprawiało, z której przyczyny też nagradzali nieraz przewodników za pokazanie im świstaka lub kozicy. Obecnie jednak po polskiej stronie niestety znowu zaczynają prześladować świstaka, wygrzebując z lęgowisk całe rody w śnie zimowym pogrążone i dlatego ratować się nie mogące. I tak wachmistrz żandarmeryi w Nowym Targu p. Jabłoński wyśledził dnia 3 listopada w Zakopanem kłusownika Michała Srokę z Ratułowa, odebrał mu jednego świstaka, skonfiskował drugiego przezeń sprzedanego Singerowi w Poroninie i obydwa złożył Starostwu w Nowym Targu, dla ukarania przestępcy. Fakt ten zdaje się dowodzić, że sadła świstaczego nie przestano używać jako domowego leku, a oszuści kupują świstaki, aby wyzyskiwać urojenie górali, co nie powinno być cierpiane. Dalej każe on przypuszczać, że teraźniejsi strażnicy, których Towarzystwo tatrzańskie utrzymuje do ochrony kozic i świstaków, wcale nie grzeszą służebnością, ani też zamiłowaniem sprawy, skoro pozwolili wykopać świstaki, a co jeszcze stokroć gorsza: przed swemi oczyma je nosić i sprzedawać, aż dopiero żandarm kłusownika wyśledził i przytrzymał. Wobec tego należy się wachmistrzowi p. Jabłońskiemu w Nowym Targu za gorliwe przestrzeganie ustawy o ochronie kozic i świstaków ze strony miłośników przyrody tatrzańskiej szczera wdzięczność, którą mu też publicznie wyrażają z prośbą, aby i nadal zapobiegał według swej możności tępieniu tych zwierząt, będących ozdobą Tatr i fauny krajowej.

Łosoś jest istnem błogosławieństwem morza, gdyż zrodziwszy się w źródłowiskach wód słodkich, idzie po roku do morza, żeruje tam i wyrasta na okazałą rybę, która wraca do swej rodzinnej rzeki na tarło. Ze względu też na wysoką wartość łososia dla rybołostwa krajowego, wzbrania ustawa łowić go w porze tarłowej, aby się ku dobru pospolitemu rozrodził i pomnożył. Ale rybacy chciwi chwilowego zysku i nawykli od dawna do rabunkowego rybowania, nie mogą się podobnie jak kłusownicy wstrzymać od łapania łososia nawet w porze zakazanej, tembardziej, że kuszą ich do tego handlarze lub inne osoby, kupując od nich towar zakazany na handel, podarunek lub też własny użytek. Handlarze znowu rozsyłając łososie w dalsze strony, używają tego podstępu, że na deklaracyach podają kłamliwi „sandacza“, “rybę“ lub „wędzonego łososia“ zamiast łososia, aby oszukać funkcyonaryuszów poczty lub kolei i uniknąć kary za wykroczenie przeciw ustawie. Stwierdzono to już urzędownie w Krakowie i gdzieindziej. Tak przytrzymała straż akcyzowa w Krakowie łososia dunajcowego z Nowego Sącza pod nazwą „sandacza“ przesłanego, a dwa inne z Osieka nad Sołą, jako „ryba“ przesłane, wreszcie dwa żywe łososie z Wisły, które handlarka z Podgórza od rybaka z Dębnik nabyła; wszystkie te łososie, które naczelnik Administracyi dochodów akcyzowych oddał do magistratu, były dojrzałe do tarła, a jeden ze Soły ważący brutto 12 klgr., była to okazała samica, która mogła krocie ikry złożyć. Z Starej Wsi na Węgrzech wysłano łososia do Limanowy, o czem tamtejszej komendzie żandarmeryi z Czorsztyna doniesiono, że wszakże był deklarowany jako łosoś wędzony, przeto poleciło c. k. Starostwo urzędowi pocztowemu wydanie go; potem przekonano się, że to był łosoś świeży. Węgierski rybak z nad granicznego Dunajca przemycił i zbył w Krościenku 11 ciężarnych łososi, które komendant żandarmeryi p. Lud. Swiętoń skonfiskował i do urzędu gminnego oddał. Tenże rybak ustawił na granicznym Dunajcu odjazkę i łowił na nią w jasny dzień w obecności komendanta żandarmeryi p. Bergera i administratora poczty p. Sobolewskiego w Czorsztynie łososie, o czem doniesiono węgierskiemu sędziemu powiatowemu w Cornides z prośbą, aby rybaka pociągnął do odpowiedzialności i kazał mu zniszczyć podjazkę, która kusi naszych i naraża ich na kary, jak się to n. p. stało z Lohajem z Czorsztyna, którego p. Berger na gorącym uczynku złapał. Ileż to innych jeszcze musiało zajść wypadków prześladowania łososia, które pokryła tajemnica! Ale odwróćmy się od tego wstrętnego obrazu i przypatrzmy się jego pomyślniejszej odwrotnej stronie. — Otóż nadewszystko z wdzięcznością podnieść należy, że krajowa dyrekcya poczt we Lwowie, pragnąc utrudnić omijanie ustawy, raczyła polecić urzędom pocztowym, aby przesyłek ryb, których połowu i sprzedaży wzbrania ustawa, nie przyjmowały, a o dostrzeżonych wykroczeniach przeciw ustawie donosiły c. k. Starostwom. Podobnego rozporządzenia można się było spodziewać także ze strony dyrekcyj kolei galicyjskich, a w Nowym Sączu zaprowadzono już ścisłą kontrolę za staraniem p. Piaseckiego. Komendy żandarmeryi w Sączu Nowym i Starym oczyściły tamtejszą część Dunajca i Popradu z odjazek, przeciąg łososi i innych ryb tamujących, to samo nastąpiło w powiecie Nowo tarskim za staraniem wachmistrza z Nowego Targu p. Jabłońskiego. Pomyślny tego skutek objawia się już obecnie tem, że w okolicach Nowego Targu było na tarle około 200 łososi, jakto zauważył rybak Dorula z Poronina. Złożona przez nie ikra wyda mnogi narybek, który polepszy stan łososia w Dunajcu, zwłaszcza jeżeli tarło i indziej się udało. — Dorula uzyskał od Starostwa w Nowym Targu zezwolenie łowienia łososi w porze tarłowej na cele sztucznego chowu i przygotował też około 100,000 ikry łososiej. Gdyby rybiarnie jak Doruli w Poroninie nad Białym Dunajem istniały nad każdą wodą łososiową, w takim wypadku możnaby wyławiać wszystkie do nas corocznie przybywające łososie, użyć z nich ikry, i żadnego nie puścić z powrotem do morza. Niestety, jednak nie mamy takich rybiarń, dlatego też musiała ustawa rybacka łososia wziąść w ochronę w porze tarłowej, aby się rozmnożył.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·40 marek (9 złr. 54 cnt.); owies za 100 kilo po 14·20 marek (8 złr. 31 cent.); — rzepak za 100 kilo 29·70 mark. (17 złr. 37 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 13 listopada.

> Okowita. Na naszem targowisku 34·75 złr. **Peszt**, 13go listop.: 32·—32·50 złr. — **Wrocław**, 13go listop.: na listop. 49·60 mrk., na wiosnę 48·70 mrk. — **Szczecin**, 13go listop.: w miejscu 49·70 mrk., na listop. 49·20 mrk., na listopad-grudzień 58·20 mrk., na kwiecień-maj 79·60 mrk. — **Berlin** 13go listopada: w miejscu 58·50 mrk., na listopad 49·80 mrk., na listopad-grudzień 48·90 mrk., na kwiecień-maj 50·10 mrk. — **Paryż**, 13 listopada: na ten miesiąc 48·50 frk., na grudzień 48·50 frk., na styczeń-kwiecień 50·— frk.

Nafta. **Wiedeń** 13go listop.: za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 25·——25·25 złr.— galicyjskiej 24·——24·25 złr. — **Tryest**, 13go listop.: za 100 kilo bez cła 11·50—11·75 złr. — **Brema**, 13 listop.: za 50 kilo 8·05— ·— mrk. — **Hamburg**, 13go listopada: w miejscu 8·10 mrk., na grudzień 8·10 mrk., na styczeń-marzec 8·30 mrk. — **Antwerpia**, 13go listop.: za 100 kilo 20·— frk. — **Nowy Jork**, 13go listop.: za galonę na listopad — ct. pap., w Filadelfii na listopad — ct. pap., nafta surowa — ct. pap.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1883						
Od 21 do 31go paźdz. 1883 r.	246,754	63	63,202	48	309,957	11
Od 1go stycznia do 20go paździer.	6,514,360	48	1,497,976	24	8,012,336	72
Razem	6,761,115	11	1,561,178	72	8,322,293	83
1882						
Od 21 do 31go paźdz. 1882 r.	260,831	41	78,200	52	339,031	93
Od 1go stycznia do 20go paździer.	6,573,009	63	1,840,887	33	8,413,890	96
Razem	6,833,841	04	1,919,087	85	8,752,928	89

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

(1723-33)

Ostatnie wiadomości.

Z powodu wzmianki w liście naszego korespondenta warszawskiego, jakoby rząd rosyjski zamierzał wydalić Wizytki z Lublina — czujemy się w obowiązku doniesienie to sprostować. Fakt ten nie jest oczekiwany, albowiem już dawno zaszedł, a rząd rosyjski przed rokiem jeszcze przewiózł Wizytki lubelskie do Warszawy. W Lublinie mieszkały Wizytki w klasztorze po Brygidkach, gdyż ich dawny, fundowany dla nich klasztor piętrowy, zabrali im już dawniej i niestety — **swoi**.

Również i w Swięto-Krzyskim klasztorze niema żadnych zakonników, których wydalili także swoi za reformatorskich zapędów Królestwa Kongresowego; przy kościele Ś. Krzyskim, obróconym na filią parafii, w Słupcu mieszka jedyny wikary.

Nowoje Wremia wystąpiło niedawno z obszernym artykułem, usiłującym dowieść, że ów panslawizm, którym prasa europejska straszy ustawicznie świat cały, istnieje tylko w wyobraźni straszących, że nawet t. z. „panslawistów,“ w znaczeniu, jakie im przypisuje Europa — w znaczeniu zaborczem, wcale w Rosyi niema, bo są tylko „słowianofile,“ miłujący wszystkich Słowian i pragnący jedynie duchowej między nimi jedności. Owóż wychodzący w Moskwie *Ruskij Kurjer* zaprzecza wręcz słuszności powyższemu twierdzeniu, powiadając, że *N. Wr.* swym artykułem pragnie tylko „zamydlić oczy“ Europie, panslawizm bowiem, właśnie w znaczeniu takiem, jak go rozumieją na Zachodzie, w Rosyi istnieje i prosperuje w najlepsze.

Oto ustęp z dowodzeń *Ruskiego Kurjera*:

„Z tej okoliczności, że Słowianofile nasi i ich główniejsi przywódcy, potrafili zdyskredytować znacznie swój program, a jeszcze bardziej — powagę swoją i działalność, z tej okoliczności wcale jeszcze nie wynika, iżby rosyjscy Słowianofile o ideałach w najszerszem znaczeniu panslawistycznych, przestali istnieć i prosperować, albo — iżby wolno było prasie rosyjskiej łudzić i zagraniczną i własną publiczność zapewnieniami, że żadnego panslawizmu i żadnych panslawistów w Rosyi nie ma wcale.

„Przedsiębrać podobnie niewdzięczną i nierzetelną pracę, kiedy się to czyni szczerze, jest dowodzić zupełnej nieznajomości Rosyi i istniejących w jej łonie frakcyj z ich tendencyami; opowiadać zaś Zachodowi tak oczywiste fałsze świadomie, jest to wydawać się z grubą nieświadomością tego, co się dzieje w Europie, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie doskonale znają i studyują Rosyę, gdzie śledzą z gorliwą uwagą za wszystkiemi, nawet drugorzędnemi objawami naszego życia politycznego i społecznego, i gdzie oczywiście nikt ani na chwilę nie uwierzy naszym zapewnieniom, i zapieraniom, gdy rzeczywiście istnieją u nas nie wrzekomi i połowiczni „Słowianofile“, lecz prawdziwi panslawiści, — jak też nie uwierzy temu nikt z sumiennych i oświeconych Rosyan, obeznanych z walką naszych „panslawistów“ z „zachodnikami“, walką, ciągnącą się już całe dziesiątki lat, nieustającą i obecnie, a do jakich dążącą celów — czy abstrakcyjnie-słowianofilskich, czy też konkretnie-panslawistycznych, — o tem nie wątpi każdy, kto za nią śledzi mniej lub więcej pilnie“.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 15 listopada. *Wiener Ztg* donosi, że radcy sądu **Czaczkowski** w Samborze, **Kretschmer** w Przemyślu, **Prokopowicz** w Stanisławowie, **Trompeteur** w Czerniowcach i **Łopuszański** we Lwowie, zamianowani zostali radcami sądu wyższego we Lwowie. Prokurator w Przemyślu Dr **Prachtel-Morawieński** otrzymał tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

Wiedeń 15 listopada. *Presse* pisze: W sprawie Maassena otrzymać miał w ostatnich czasach senat akademicki wskazówkę z góry, jak ma postąpić sobie podczas i po demonstracyach studentów. Wskazówka ta nastąpiła wskutek zbyt dowolnego tłumaczenia akademickiego *laisser faire* i *laissez allez*, przez członków senatu.

Zagrzeb 15 listopada. *Pozor* pisze: Rokowania między Filippowiczem a prezesem ministrów spełzły na niczem z powodu warunków, postawionych przez Filippowicza, który jako Kroat nie mógł być narzędziem w rękach rządu węgierskiego dla usunięcia w kraju sytuacyi, mającej podstawę w konstytucyi, i nie mógł objąć urzędu, na którym musiałby był na wskazówkę rządu węgierskiego rządzić wbrew woli większości sejmu.

Berlin 15 listopada. Dotąd jeszcze nie zdecydowano się stanowczo, w którem miejscu wyląduje Następca tronu niemieckiego w Hiszpanii. Utrzymują, że dopiero rozpoczną się rokowania, czy miejscem wylądowania ma być Valenzia, czy Barcelona. *Tagblatt* dowiaduje się, że Następca tronu dał znać w Madrycie, iżby pragnął wylądować w Barcelonie. Dziennik ten przemawia za odroczeniem podróży do chwili, w której rząd hiszpański będzie miał dość siły, aby ochronić Księcia przed wszelką obcą zniewagą.

Kolonia 15go listopada. *Koeln. Ztg* pisze: Dzienniki paryskie zachęcają formalnie do wywołania skandalu z okazyi podróży następcy tronu. *National* wzywa republikanów hiszpańskich, aby powstaniem odpowiedzieli na przyjęcie, jakie król przygotowuje następcy tronu. Koła dobrze poinformowane nie powątpiewają nawet podług *Koeln. Ztg*, że z Francyi nadeszły już do Barcelony przesyłki pieniężne na cele demonstracyi. Hiszpania jednak, pisze dalej ów dziennik, będzie umiała stanąć w obronie swej godności. Zajścia, jakie miały miejsca podczas pobytu króla Alfonsa w Paryżu, są w innym kraju niemożebne, a agitacye francuskie oceniają wszyscy stosownie do ich wartości.

Rzym 15go listopada. Doniesienie, iż Papież wezwał Hohenlohego do powrotu, jest bezzasadne. Powrót Hohenlohego był oddawna zdecydowany.

Petersburg 15 go listopada. Przedłożenie w sprawie uniwersytetów znalazło w Radzie państwa silną opozycyę, nawet ze strony Pobiedonoscewa, który projekt udzielenia kuratorom szerokiego pełnomocnictwa ostrej poddał krytyce.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza odręczne pismo cesarskie do Taaffego, powołującą Radę państwa na dzień 4 grudnia.

Lizbona 15 listopada. Dzienniki tutejsze donoszą, że następca tronu niemieckiego po pobycie w Hiszpanii uda się do Lizbony, zkąd na okręcie niemieckim powróci do Hamburga.

Belgrad 15 listopada. Dziennik urzędowy zakreśla historyczny przebieg powstania, z którego okazuje się, że odkomenderowane z Niżu wojska pobiły powstańców, zajęły Aleksinacz, przywróciły tam porządek i umożebniły dawnym urzędnikom tamecznym dalsze sprawowanie swych urzędów. Powstańcy poddali się i złożyli broń. Więzień Stanko Petrowicz, uwolniony przez powstańców, stawił się sam do sądu, gdzie go natychmiast aresztowano. W okręgu Aleksinackim przywrócono więc także porządek.

Kursa. — **Wiedeń** 15 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. —·—. — 5% Renta papier. nieopodat. —·—. — Renta srebr. —·—. — Renta złota —·—. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 — ·—. — Akcye Banku Austr. Węgi. —.— — Akcye kredyt. —·—. — Londyn —·—. — Napoleony —·—. — Lombardy —·—.— Losy roku 1864 — ·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. — ·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. — ·—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. — ·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. — ·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. — ·—. — 6% Listy zast. hipot. — ·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. — ·—. — Akcye kolei Siedmiogr. — ·—. — Marki—·—. — Ruble —·—. — Dukaty —·—. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 15 listopada — Banknoty austryackie 168·90. — Krótki Wiedeń 168·70. — Krótka Warszawa 197·—. — Banknoty rosyj. 197·60. — 5% Listy zast. Polskie 61·10. — 4% Listy Likwida. Polskie 53·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 119·50. — Akcye austr. kredytowe 469·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy*	*pospieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10·18 rano	9·13 wiecz,	10·50 wiecz.
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	5·20 rano	11·20 rano.

Do Lwowa i Tarnowa *lokalny*:
Kraków odjazd 6·18 rano
Tarnów przyjazd 9·11.
Lwów przyjazd 7·34 wieczór.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 w poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pospieszny*
Lwów odjazd:	3·45 rano	4·49 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·28 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 15 listopada

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 50	117 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 62
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 69	5 70
20-frankówka	9 58	9 65
Imperyał ważny	9 82	9 92
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	99 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 25	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 50	99 50
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	91 —	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 50	104 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rubli	100 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	280 —	282 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	168 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	286 —	289 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	20 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoraz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 14 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 70	78 85
4⅕% „ srebrna	79 40	79 55
4% „ złota	98 55	98 70
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	170 50	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 75	99 25
Galicyjskie „ „	99 —	99 75
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szlązkie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7½ „	99 —	99 50
Węgierskie „ „	99 90	100 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 75	99 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 60
6% Renta węgierska złota	120 25	120 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 —	97 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	104 25	104 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	202 50	203 5
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	274 9	275 20
„ „ węgierskie . 200 „	273 —	273 50
Depositen-Bank . 200 „	201 —	201 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	840 —	843 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	841 —
Unionbank . 100 „	106 40	106 80
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 50	146 —
Wied. Bankverein . 100 „	102 26	102 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	165 50	166 50
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	547 —	548 —
Elżbiety . . . 210 „ „	222 75	223 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	188 —	188 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2535	2545
Franciszka Józefa . . 200 „ „	198 —	199 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	281 25	281 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	144 25	144 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	167 —	167 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	182 25	182 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	192 75	193 50
Rudolfa . . . 200 „ „	169 —	169 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	161 25	161 75
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	309 25	309 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	136 —	134 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	158 75	159 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	144 50	145 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	162 —	162 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 25	119 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	103 —	104 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 75	99 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 75
6% „ „ Włość.	101 —	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 70	100 90
5% Szlasko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 —	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut.	101 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	97 —	97 50
Alföld-Fiume . . 200 „ „	97 75	98 25
„ Em. 1874 . 200 „ „	97 —	97 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	106 50	107 —
Elżbiety . . . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. . . „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 25
„ poż. 14 milion. 1882 . „	104 75	105 25
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 —	104 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 50	103 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 40	98 7
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	98 —	98 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 80	95 30
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	99 90
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	94 25	94 75
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 —	102 40
„ Lit. B. . 200 „ „	102 50	103 50
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	100 75	101 25
„ Em. 1869 . . 300 „ „	100 30	100 70
„ Em. 1872 . . 300 „ „	100 30	100 70
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 75	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	92 —	92 25
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	181 50	182 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 75	138 25
„ „ . 200 złr. 5%	120 50	121 —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	101 75	102 20
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 75	95 —
„ „ II Em. 200 „ „	93 70	94 20
„ Nordost . . . 300 „ „	91 —	91 30
„ „ złotem . 200 „ „	115 75	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	97 —	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 —	97 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	116 —	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 40	124 80
„ Węgierskie . „ 100	113 75	114 —
3% „ Tureckie . . fr. 400	20 70	21 —
Kredytowe . . . . złr. 100	172 —	172 50
Clary . . . . . złr. 42	36 75	37 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	109 90	— —
Insbrucku . . . . . „ 20	21 —	21 50
Keglewicha . . . . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . . . . „ 10	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	38 —	40 —
Palfy . . . . . . „ 42	34 75	35 25
Rudolfa . . . . . „ 10½	19 25	20 —
Salma . . . . . . „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie . . . . „ 20	22 80	23 20
St. Genois . . . . „ 42	48 40	48 60
Stanisławowskie . . . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	126 —	127 —
4% „ . . . . „ 50	64 50	65 —
Waldsteina . . . . „ 21	26 75	27 25
Windischgrätza . . . . „ 21	38 50	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20 frankówki	9 61	9 62
Imperyały rosyjskie	9 88	9 90
Funty szterl. angielskie	12 03	12 08
Liry tureckie złote	10 91	10 93
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 35
Rubel papierowy za 100	116 65	117 —

Lwów 14 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 55	99 55
4% „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 55	99 55
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 50	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 14 listopada.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	10
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	20
kupon	—	—	180	

Staraniem *Wydawnictwa Czytelni ludowej* w Krakowie opuściły prasę

KALENDARZE na rok 1884

układu **A. Nowoleckiego.**

1) *Na pamiątkę rocznicy koronacyi Jadwigi królowej 15 października 1384 r.* **Illustrowany powszechny** dla wszystkich stanów 60 ct.
2) **Dla ludu** 25 ct.
3) **Pugilaresowy** (dwoma kolorami drukowany) 25 ct.
4) **Kieszonkowy** (miniaturowy dwoma kolorami drukowany) 18 ct., oprawny w skórkę 40 ct.
5) **Ścienny** na arkuszu (trzema kolorami drukowany) 25 ct.
6) **Biórkowy** (toaletowy na kartonie dwoma kolorami drukowany) 25 ct.

Wszystkie powyższe kalendarze nabyć można we wszystkich księgarniach i składach materyałów piśmiennych.

Główna ekspedycya w *Wydawnictwie Czytelni ludowej* w Krakowie, ulica Św. Gertrudy pod Nr. 5. (2729-1-)

Konkurs.

L. 3153. (2719 1-3)

Magistrat m. Podgórza ogłasza niniejszem konkurs na zdjęcie planu miasta Podgórza, w stanie, w jakim się obecnie znajduje i równoczesne zrobienie planu możliwego rozszerzenia się miasta wraz z niwelacyą i liniami regulacyjnemi, a to według wskazówek w kancelaryi burmistrza w godzinach urzędowych udzielić się mogących.

WW. PP. Inżynierowie i Geometrzy, mający chęć podjęcia się powyższego wypracowania, zechcą złożyć oferty swoje do dnia **15 grudnia b. r.** na ręce burmistrza, w których to ofertach oznaczoną być ma wyraźnie kwota, za jaką oferujący pracy tej podejmie się.

Z Magistratu miasta Podgórza,
d. 12 listopada 1883 r.

Burmistrz: *F. Nowacki.*

M. WITKIEWICZOWA

w Krakowie przy ul. Straszewskiego pod Nr. 21, na parterze,

poleca swoją **pracownię sukien.** Wykonanie według najświeższych żurnali punktualne i dobre. — Ceny przystępne. — Udziela lekcyj kroju. — Tamże można zamówić osobę zdolną w czesaniu i fryzowaniu włosów Szan. Dam. (2731-1-3)

Cyrk Herzoga

w nowo odrestaurowanym i z całym komfortem urządzonym cyrku w ogrodzie hotelu Kleina.

Dziś w piątek dnia 16go listopada o godzinie 7½ wieczorem

nadzwyczajne przedstawienie

z nowym programem. Główniejsze sztuki: Po raz drugi **Ośm karych ogierów** przedstawionych przez p. dyrek. Herzoga. **Występ wyborowej familii amerykańskich sztukmistrzów, p. prof. Leona. Występ pierwszej parforce-jezdczyni panny Teresy Stark. Campiador** ujeżdżany przez p. dyr. Herzoga. **Tourniquet,** wykonany przez **Mr. Granta i Mr. Eugena. Galopp-Voltige** przez Mr. Humerston. **Angielski żokej** przez Tomaso. **Miss Ada** na nieosiodłanym koniu. **Latające kapelusze** przez 3 braci Almasio. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Jutro w sobotę przedstawienie. W niedzielę **dwa przedstawienia** o 4 i 7½ godzinie. (2720)

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Tr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (426-1-)

Należy żądać wyraźnie **tylko** Dra White wody na oczy Tr. Ehrhardta.

Wielmożny Tr. Ehrhardt. Jak Panu wiadomo sprowadziłem raz przeszłego roku od Pana Pańską prawdziwą Dr. White wodę na oczy, której użyli moi krewni, za co wyrażają najserdeczniejsze podziękowanie (zamówienie Gorau Szubin w czerwcu 1882. Rudolf Barz. — Ponieważ przysłana przez Pana prawdziwa Dr. White woda na oczy w reumatycznem zapaleniu oczów już dawniej dobre usługi oddała a nawet całkiem pomogła, przeto (zamówienie.) Erfurt we wrześniu 1882. Magdalena Skemnitus, Johannisstrasse. (426)

W domu narożnym przy ulicach Lubicz i Kolejowej są

trzy pokoje

na pierwszem piętrze, każdej chwili do wynajęcia. (2722-2-3)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Wizniewskiego. (2309-33-)

TUTKI ROSYJSKIE

do papierosów w najlepszym gatunku, 100 szt. 15 cnt., 1000 szt. złr. 1·40, poleca Magazyn **J. Zaplatalskiego** w Krakowie, Rynek gł. (2706 2-12)

Jako nauczycielka poszukuje posady Niemka, która może być także pomocną przy gospodarstwie. Łaskawe oferty pod adresem: **H. Kattner w Grybowie.** (2658-2 3)

Dr. LEON KOPFF

mieszka obecnie przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 7. Ordynuje od godz. 11 do 1. (2646 4-4)

F. Bruno Hahn

w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 2.

Magazyn robót haftowanych

zastosowanych do różnego użytku, oraz białe hafty. Przybory do haftu w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu i do nauki na kursach robót ręcznych w szkołach. Skład wszelkiego rodzaju bawełny, wełny, włóczki, zabawek dla dzieci, cerat na meble i podłogi, sznurówek, skór patyczkowych. Towary galanteryjne rzeźbione na drzewie, z alabastru i ze skóry. Harmonie ręczne i koncertowe. Towary drobiazgowe i guziki do ubrań. Skład komiswoy materyj na aparata kościelne. Galony i frandzle szychowe. **Parfumerye** i przybory toaletowe. Kréski najnowsze (Ruches pospoil). Koronki i wiele innych towarów. (2550-5-12)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2317-7-12)

LECZENIE

Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków „leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu." (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

Przez użycie **ZIAREK** *z Kreozotu* **SABOURDY**

Apteka MESTIVIER 3, ulica de Choiseul, 3 w Paryżu.

(2614-4)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w **Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu** polecają swe uznane wybor. wyroby:

CUKIERKI

proszek czokoladowy **kompoty, OWOCE CUKRZONE, czokoladę, kakao** bez tłuszczu,

(2524-5-)

Skład w Wiedniu, Kärntnerstrasse 43; **Pradze,** Herreng.; **Budapeszcie,** Kroneng.; **Linzu,** Landstrasse; **Tryeście,** Via valdirivo 14; **Berlinie,** Friedrstr.; **Eger,** Am Platz. Do nabycia we wszyst. więk. handl. korzen. i łak.

N. Salvari w Tryeście,

najtańsze źródło sprowadzania

wprost dowożonej surowej

KAWY,

poleca następne wyborne, czyste, silne, woniejące gatunki.

CUBA, najlepszą gruboziarnistą . . .		zł.	1·78
ZŁOTĄ JAWĘ / MENADO	najlepszą złoto żółtą	„	1·58
PERŁOWĄ CEYLON	najlep. ciemnoziel.	„	1·96
„ COSTARIKA	„ zieloną .	„	1·75
PLANT. CEYLON . .	„ „ .	„	1·68
ARAB. MOKKA . . .	„ „ .	„	1·80
PERŁOWĄ MANILLA .	„ jasną .	„	1·64
JAWA MALANG . . .	„ zieloną .	„	1·35
SANTOS	„ „ .	„	1·28
BAHIA dobrą		„	1·20
JAMAICA „		„	1·18

Ceny za **jeden kilo netto, z ocleniem, opłatą pocztową** i **opakowaniem.** Rozsyłka w paczkach 4¾ kilo netto pocztą za zaliczką do wszystkich miejscowości w Austryi-Węgrzech. (2509-10-12)

ZNIŻENIE CEN.

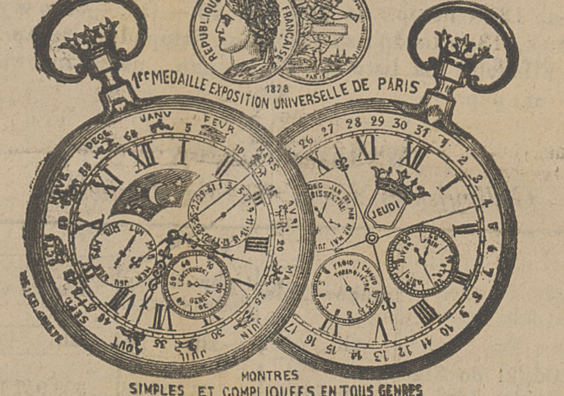
Celem uprzątnięcia nagromadzonego zapasu towarów galanteryjnych, a mianowicie: **albumów, tek, pugilaresów, portmonet, portcigar** i tysiącznych innych przedmiotów ze skóry, bronzu, drzewa i porcelany, sprzedają się takowe do d. 1 stycznia 1884 r. z opuszczeniem

25%

w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie,

Rynek przy linii A—B.

Tenże magazyn poleca zawsze **najnowsze papiery listowe, farby olejne Schoenfelda** i **chinskie srebro J. L. Herrmanna.** (2559-6-20)



L. W. GOSTKOWSKI i SPÓŁKA

KONSTRUKTOR ZEGARKÓW WYSOKIEJ PRECYZYI

w Genewie,

ulica Levrier Nr. 13 w Szwajcaryi.

Na pamiątkę rocznicy króla Jana III. zniżyliśmy cenę zegarków i będziemy je sprzedawali po cenie zniżonej tylko do końca b. r.

Prócz zniżonej ceny **dodatkowo bezpłatnie** wykonywać będziemy artystycznie **gravé ciselé** wszelkie portrety (w tym celu należy nadesłać fotografię) herby lub monogramy według żądania.

Do każdego zegarka wydajemy świadectwo gwarancyi na 30 lat.

Cenniki żądającym przesyłamy opłatnie. (2299-6-10)



Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. [2532-1-]

R. DITMAR

w Wiedniu, c. k. uprz. fabryka lamp.

NAFTOWE **LAMPY i ŚWIECZNIKI, lampy majolikowe,** lampy wiszące z fajansowemi umbrelkami

bez odoru lakieru, zawsze białe i czyste, dla fabryk, kuchni i t. p.

PALNIKI SŁONECZNE

potrzebujące tylko 62 gramów nafty na godzinę, większa siła światła niż elektr. światła żarowego.

Wszystkie lampy wykonane najdoskonalej.

SKŁAD we **LWOWIE** przy placu Maryackim. (2396-5-10)

znak fabryczny. R. DITMAR WIEN. znak fabryczny.

A. V. GROSS

(A. J. Egger's Nachfolger)

aptekarz w Wiedniu, I., Hoher Markt 12 (neben dem Ankerhof) „zum rothen Krebsen",

poleca następne, jako doskonale działające, uznane **szczególności apteczne:**

Anaterynowa woda do ust i pasta do zębów od więcej niż 20tu lat najulubieńszy i najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów. **Flakon 40 cnt. i 1 złr. Wielkie pudełko pasty zębowej 60 cnt.**

Dr. Hoffmanna proszek na kaszel, bardzo ulubiony i wyborny środek na cierpienia płuc, silny kaszel, nieżyty itp. Pudełko 50 c.

Miód z ziół na płuca, na kaszel, chrypkę, zaflegmienie, przewlekły nieżyt płuc itd., kilkakrotnie na dzień po łyżeczce, 1 flaszeczka 80 i 40 c.

Sok na piersi i kaszel po 40 cent.

Dr. Petza pigułki czyszczące krew. Najpewniejszy środek na wszelkie choroby żołądka i dolnych części ciała, tudzież w cierpieniach wątroby, żółtaczce. Pudełko 42 i 21 cnt.

Syrup Pagliano jako uniwersalny środek czyszczący krew. Flaszeczka z opisem użycia 1 złr.

Dr. Neumanna esencya żołądkowa, pewny środek na wszelkie dolegliwości żołądka, kurcz żołądka, brak apetytu i złe trawienie. Flaszecz. 50 c.

Wyskok na włosy i płynne mydło glicerynowe dla wzmocnienia porostu włosów i usunięcia tworzenia się łupieżu, również do konserwowania i odnowienia porostu włosów. Cena flaszeczki wyskoku i mydła glicerynowego razem 1 złr. 50 c., oddzielnie każda flaszeczka 80 c.

Angielski środek do barwienia włosów, zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy bardzo pięknie i trwale. Paczka z 2 flaszeczkami wystarczającemi najmniej na rok 2 złr.

Pomada taninowa, najlepszy i najrzetelniejszy ze wszystkich dotychczas wychwalanych środków do porostu włosów, wzmacnia włosy, zapobiega ich wypadaniu i usuwa zupełnie łupież. **Słoik 35 c. i 70 c.** (2662-2 8)

Proszek damski w najlepsz. gatunku, zupełnie nieszkodliwy, biały i różowy, w pudełkach po 50 c., w paczkach 10 i 20 c.

Eliksir selerowy z najczystszych roślinnych esencyj, zestawiony przez słynnego angielskiego lekarza, wzmacnia trawienie, jest najlepszym środkiem wzmocnienia mężczyzn. Cena flakonu z broszurą 2 złr. 80 c., pocztą 3 złr.

Pomada na twarz przeciw piegom, plamom wątrobianym, opaleniu od słońca, słoik 80 c.

Wódka francuska ze solą lub bez niej, flak. 60 c.

Balsam Seehofera, flakon 30 c.

Balsam na odmrożenia, flakon 40 c.

Dr. Marenzellera woda na odmrożenie, flakon 1 złr.

Dr. Heidera proszek na zęby, czyni nawet najbrudniejsze zęby bieluchkiemi, pudełko 35 c.

Proszki seidlickie, pudełko 80 c.

Eliksir wzmacniający żołądek (elixirium gastrotonicum) na kurcz żołądka, brak apetytu, flak. 40 c.

Proszek flakierski na kaszel, pudełko 35 c.

Dr. Quarina proszek na kaszel, pudełko 35 c.

Salicylowa woda do ust, flaszeczka 50 c.

Salicylowy proszek do zębów, pudełko 45 c.

Cukierki mchowe na kaszel, chrypkę, zaflegmienie itp, pudełko 38 c., 1 deka 5 c.

Lecznicze wino Bordeaux, butelka 1 złr. 30 c.

Wino Malaga oryginal., flaszka 80 c. i złr. 1·50

Papier do kadzenia, paczka 10 c.

Wyskok do kadzenia, wschodni, flaszecz. 50 c.

Skład Rysz. Brandta pigułek szwajcarskich w pudełkach po 25 i 70 c.

Specyalna apteka wszelkich homeopatycznych środków leczniczych.

Tanie wydania J. Chociszewskiego.

Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 45 ct.

Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd., 12o, 182 str. opr. 45 ct.

Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.

Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Śpiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich, 8o, 52 str., 18 c

Dziesięć żywotów świętych służebnic, jako wzór i przykład dla dziewcząt służących, 8o, 48 str., 15 ct.

Mały listownik dla dzieci z dodatkiem powinszowań, 8o, 48 str., 20 ct.

Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o Polsce, Czechach, Rosyi itd., 2 części, 8o, 55 i 60 str., razem 30 ct. [2472-28-]

Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty, żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Ernestyna Kohn

w Krakowie,

przy ul. Floryańskiej Nr. 15 na I. piętrze,

poleca swój magazyn robót kobiecych

haftowanych na rozmaitych materyach, w bogatym wyborze, jakoteż wszelkie do tychże potrzebne przybory, jak: zaczęte hafty i robótki kanwowe, włóczki, jedwab, jutę, nici i przybory do robót szydełkowych, pończochy wełniane i wełny, rzeźby na drzewie, koszyczki i t. p.

Wszelkie zamówienia wykonywa po najtańszych cenach. (2660-2-5)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (2463-50-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Bydło

rasy szwyckiej,

po krowach i buhaju, sprowadzonych ze Szwajcaryi, jest do sprzedania mianowicie: 5 krów pełnej krwi, 19 krów ½ krwi, 8 jałówek pełnej krwi, 9 jałówek ¾ krwi, 1 buhaj sprowadzony, 4 buhajki i 10 cieląt tegorocznych. (2638-3 3)

Zgłoszenia odbiera właściciel: ***Adam Trzecieski*** w Polance p. Krosno.

„Gustowne

WIEDEŃSKIE OBUWIE

dla mężczyzn, kobiet i dzieci



w bardzo znacznym wyborze, w najlepszym i najtrwalszym gatunku, zawsze w zapasie w słynnie znanym wielkim

składzie obuwia

zum

„Andreas Hofer"

w Wiedniu,

I, Rothenthurmstrasse Nr. 4.

Illustrowane cenniki z opisem brania miary darmo i opłatnie. Towar nieodpowiedni najchętniej będzie wymieniony. (2306-4-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1687 57)

Dostać można w Krakowie w aptekach p. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Do wynajęcia zaraz

przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 15 **II. piętro z meblami** i z urządzeniem kuchennem. — Wiadomość w handlu **Stanisława Feintucha** albo u Wgo **Tadeusza Stryjeńskiego architekta.** (2483-4-)

Poszukuje się człowieka doświadczonego

z dobremi świadectwami, który za kaucyą podejmie się czuwać nad całością majątku już wydzierżawionego w zachodniej części Galicyi tuż przy kolei. Jako wynagrodzenie przeznacza się pomieszkanie z opałem, ładnemi ogrodami, sadem i 20 morgów pola przyległego. Kompetenci zechcą się zgłosić opłatnie pod adresem: *Zarząd dóbr w Wierzbiatynie, poczta Monasterzyska.* (2656-2-3)

MAJĄTEK

w Galicyi, składający się z 2 folwarków, z lasami, razem lub osobno korzystnie do sprzedania.

Wieś tuż przy kolei do nabycia.

Kamienica z ogródkiem, w pięknem położeniu, masiw, oraz plac pod budowę do sprzedania. (2595-4-4)

Rządcy, ekonomi, leśniczowie do umieszczenia, — posyła paszporta do wizy i t. d.

BIURO KOMISOWO-INFORM.

Wł. Jaworskiego w Krakowie,

ulica Floryańska Nr. 21.

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu**

według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	20	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	4½	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	12	„	40
Stućce tarczowe odtyl	„	„	50	„	100

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (237 44-)

Państwo Zassów pod Czarną

sprzedaje przez cały miesiąc listopad dwuletni **narybek karpi królewskich,** po cenie 3 złr. w. a. za kopę. (2710-3-6)

U leśniczego dóbr Dembowa (o. p. Jodłowa) p. *Jareckiego,* można nabyć

szczenięta

czystej rasy Pointer po sławnych rodzicach za cenę 11 złr. za sztukę. (2657-2-5)

DO HANDLU WIN I TOWARÓW KOLONIALNYCH

J. Michnika w Bochni

potrzeba **praktykanta,** który przynajmniej 2gą klasę gimnazyalną lub realną ukończył. (2653-3-3)

Do sprzedania kamienica I-piętrowa

w Rynku w **Wadowicach.** Wiadomość w handlu *A. Mecnarowskiego* w Krakowie. (2633-5 5)

BOL ZĘBOW

wszelki, choćby najsilniejszy, usuwa nazawsze zaraz słynny **„LITON",** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 70 i 40 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (1690-13-16)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bólom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste: jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 ct. w Paryżu.**

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, K. Wiszniewskiego. (2533 2-)



Kto chce sobie kupić taki stołek kąpielowy Weyla do opalania, może się całkiem wygodnie codzień ciepło kąpać.

Do ciepłej kąpieli 30° R. potrzeba tylko 5 konewek wody i ½ kilo węgli

Cena z opłat. przesył. do stacyj kol. 30 złr.

Kąpiel w stołkach kąpielowych Weyla jest daleko wygodniejszą i zdrowszą niż w dotychczasowych wannach kąpielowych, gdyż pozycya kąpiącego się zapobiega zupełnie nagromadzeniu krwi w dolnych częściach ciała i ułatwia przezto oddychanie.

L. WEYL, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** III., Landstr. Hauptstr. 109.

Obszerne illustrowane cenniki w polskim języku darmo i opłatnie. (2374-18 20)

Wanny kąpiel. z przyrządem do opalania, cynkowe Nr. 14, 60 cent. wysok., 70 szer., 150 dług. 35 złr. włącznie z opłat. przesyłką.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*